

Sokół



Polski

Official Organ of the Polish Falcons of America
97-99 — South 18th Street, Pittsburgh, Pa.

The Polish Weekly
"POLISH FALCON"

Urzędowy Organ Sokolstwa Polskiego w Ameryce
97-99 — South 18th Street, Pittsburgh, Pa.

No. 25.

(Est. 1896)

PITTSBURGH, PA. 23 CZERWCA (June 23rd), 1938.

Rok (Vol.) XLII.

NA OLIMPJADĘ

Patrzcie, wy martwi, patrzcie, wy zgnuśniali,
Do samolubnych przykuci rzemiosła,
Trwożnie stroniący od szerokiej fali,
Gdzie niema miejsca dla chęci poziomej,
Gdzie cel jest jeden: używać swoich wioseł,
By zbawić wszystkich, chociaż biją gromy

Zgnuśniali!

Nikt wam pozdrowień szczerych nie wyowie,
Mężnym my serce otwieracy w słowie:
Witajcie nam wszyscy—druhowie!

Jan Kasprowicz.

Pierwsza Polska Olimpiada w Ameryce jest faktem dokonany. Odbędzie się ona w Pittsburghu przy współudziale wszystkich polskich organizacji, niemal wszystkich ośrodków, gdzie Polacy mieszkają w Stanach Zjednoczonych.

Pół z górą tysiąca zawodników i zawodniczek, którzy staną do szlachetnej walki o palmę pierwszeństwa, chyba samo za siebie mówi. Nareszcie, zdaje się, stoimy na progu drogi, która nas wszystkich, w każdej części kraju, w każdej organizacji, towarzystwie czy parafii prowadzi w masę młodych.

Dlatego też niezmiernie jestem wdzięczny wszystkim Zarządom Organizacji i Towarzystw, które przyjęły bezpośredni udział w Pierwszej Polskiej Olimpiadzie, za ich serdeczne i obywatelskie odniesienie się do inicjatywy, jaką Sokolstwo Polskie rzuciło.

Dzięki serdeczności z jaką odniosła się Prasa Polska do rzuconej myśli urządzenia Polskiej Olimpiady w dużej mierze zawdzięczać możemy te piękne dziś rezultaty. Dlatego na tem miejscu Prasie składam serdeczną podziękę.

Niemniej wyrażam głębokie słowa uznania Wielebnemu Duchowieństwu za szczere poparcie tej jedynej ogólnopolskiej imprezy sportowej.

Młodzież wszystką, przybywającą na zawody w różnych konkurencjach, do Pittsburgha, serdecznie witam. Święto dzisiejsze wasze jest świętem całej Polonji w Ameryce — jest świętem Polski, która zdala słuch waszego tętentu i waszego bicia serca. Polskiem ono jest i polskiem pozostanie — tego już dowieć się, boście przybyli na tę Pierwszą Olimpiadę do dymnego grodu w górach pensylwańskich.

Oby idea wspólnych ogólnopolskich olimpiad w Ameryce przyjęła się i w pewnych perijodycznych okresach stała była kontynuowana — oby zakres jej programu stale zwrastał i zgromadzał coraz większe koła młodzieży polskiej całej Ameryki — oto życzenia komitetu Pierwszej Polskiej Olimpiady w Pittsburghu.

Przez Polskie Olimpiady do zespolenia całej Polonji zdążajmy!

DR. T. A. STARZYŃSKI,
Prezes Sokolstwa Polskiego w Am.

SOKOLSTWO POLSKIE

wraz z uczestnikami pierwszej polskiej olimpiady wita serdecznie
Pana Ambasadora R. P.



JERZY HR. POTOCKI

Wysoki Protektor Pierwszej Polskiej Olimpiady
J. E. Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej —

KAPITAN Z. BURZYŃSKI PRZYBYWA DO PITTSBURGHA

Kapitan Zbigniew Burzyński, as żeglarstwa powietrznego w Polsce, przybywa z Chicago do Pittsburgha i będzie obecnym na Pierwszej Polskiej Olimpiadzie. Jak wiadomo naszym czytelnikom kpt. Burzyński przybył przed paru tygodniami z Polski dla nawiązania bliższych kontaktów z odpowiednimi kołami lotniczymi amerykańskimi. Planuje on lot w stratosferę w końcu tego lata w olbrzymim balonie czysto polskiej konstrukcji pod nazwą "Stella Poloniae". Wzlot odbędzie się we wrześniu lub w pierwszych dniach października z Polany Chocłowskiej pod Zakopanem. Zadaniem załogi będzie dotrzeć najmniej do wysokości 81,000 stóp i pobić dzierżony rekord światowy przez balonistów amerykańskich — Stevensa i Andersona. Będzie to więc niejako nowe współzawodnictwo między Polską a Stanami Zjednoczonymi, dlatego też przyszedł lot polski do stratosfery zasługuje na pilniejszą uwagę z naszej strony.

Należy przypomnieć, że światowej miary triumfy balonistów polskich zapoczątkowały się na zawodach światowych w Chicago w roku 1933, kiedy to kpt. Fr. Hrynek i kpt. Burzyński w balonie "Kościszko" zdobyli pierwsze miejsce, zabierając do Polski nagrodę wędrowną Gordon-Bennetta. Polska wówczas wystawiła jeden tylko balon a mimo tego tak piękne zwycięstwo jej przypadło w udziale. Potem trzykrotnie odbywały się podobne zawody w Polsce. W następnych zawodach zdobył pierwsze miejsce kpt. Hrynek a w trzecich zawodach kpt. Burzyński w balonie "Polonia". Trzy razy zdobyta nagroda pozostała na stałe w Polsce i ciężki temu polskie lotnictwo balonowe wybiło się dziś na pierwsze miejsce w świecie.

Kpt. Burzyński wydał dwie ciekawe nadszyczone książki. Pierwsza z nich "Kościszko nad Ameryką" a druga "Pomiędzy Chmurami". Książki obie pięknie ilustrowane posiadają ciekawe opowiadania o przeżyciach autora w ich wzlotach.

Serdecznie witamy Pana Kapitana w grodzie dymnym, a młodzież zebrana na pierwszej polskiej olimpiadzie cieszyć się będzie choć z krótkiego widzenia i zamienienia kilka słów z podniebnym bohaterem Polski i świata.

ZWIEDZANIE PITTSBURGHA.

Komisja Pań organizuje zwiedzanie Pittsburgha dla gości przybyłych na Olimpiadę.

Panie, które pragną zobaczyć piękno naszego miasta proszone są przy rejestrowaniu zapisać swoje nazwisko. Objazd autobusem nastąpi w niedzielę o 1:30 z przed Sokolni przy 18-iej ulicy — potrwa do godz. 4-iej, zawożąc gości przed uniwersytet, na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego w Sali Obiekcie.

Objazd od osoby kosztować będzie 50c.

Przewodnictwo Sokolstwa Polskiego w Ameryce z Siedzibą w Pittsburghu



W. J. Laska
Kasjer i Adwokat



G. Pieprzny
Naczelnik



Ks. S. Niedbalski
Kapelan



F. J. Kłosowicz
Sekretarz



M. J. Wasilewski
Redaktor



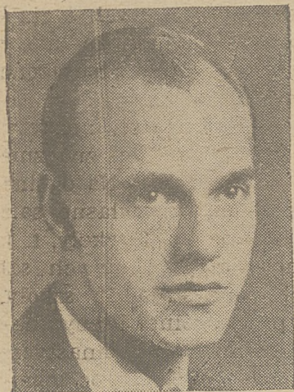
Marja Korpanty
Wiceprezesa



Dr. T. A. Starzyński
Prezes



Jan Debald
Wiceprezes



A. Augustyn
Wydziałowy



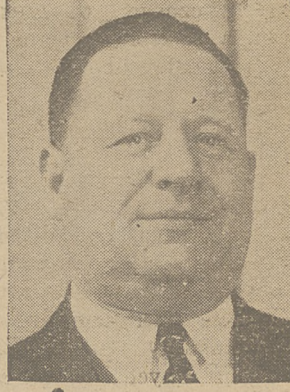
A. Brzozowska
Wydziałowa



J. Garbiński
Wydziałowy



Klara Kubiak
Wydziałowa



Zygmunt Górski
Wydziałowy

NASZA OLIMPJADA.

Za kilka dni wielkie sportowe święto młodzieży polskiej w Ameryce. Zewsząd ona przybywa, ze wszystkich polskich niemal organizacji, aby stanąć na jednym boisku, ramię przy ramieniu i walczyć o pierwszeństwo w zawodach lekkiej atletyki, pływaniu, gimnastyce i podnoszeniu ciężarów.

Pierwsze to igrzyska sportowe na ziemi Washingtona, obejmujące całą młodzież polską. Zainicjowało je Sokolstwo Polskie w Ameryce na ostatnim zjeździe walnym Sokolstwa w New Haven, Conn. Nic w tym dziwnego, bo od pięćdziesięciu lat Sokolstwo Polskie w Ameryce prowadzi pracę gimnastyczną, sportową i ogólnie wychowawczą na tutejszym terenie. W Polsce już przetrwało 75 lat i może się szczycić, że w odbudowanej Polsce na polu wychowania fizycznego było jednym z naj-

ważniejszych czynników kształtowania się metod dzisiejszych.

Dzisiaj już ustaloną metodą opartą o najnowsze wymogi naukowe i zdrowotne prowadzi Sokolstwo przez kilkadziesiąt swych naczelników i naczelniczki pracę wychowawczą i gimnastyczną wśród wielotysięcznej rzeszy działwy polskiej. Dwa razy w tygodniu kierownicy nasi techniczni po kilka godzin poświęcają zupełnie bezinteresownie tej pracy or-

ganizacyjnej. Wyniki ich wysiłków są widoczne na corocznych zlotach okręgowych jakoteż specjalnych popisach. Poza stałą gimnastyką prowadzone są różnego rodzaju sporty a ostatnio bardzo rozwinęło się pływanie, zwłaszcza na zachodzie.

Aby jeszcze bardziej spopularyzować sport wśród naszej młodzieży polskiej w ogóle, Sokolstwo Polskie przystąpiło w bieżącym roku do zrealizowania uchwały zjazdowej, urządzenia ogólnopols-

kiej olimpiady. Pittsburgh wybrano dlatego, że jest on centralnie położony i daje możliwość jednakową dla wszystkich osiedli polskich w Stanach Zjednoczonych obesiłania tej sportowej imprezy. Wieść o projektowanej olimpiadzie polskiej rozeszła się lotem błyskawicy. Młodzież polska, nawet ta nie należąca do żadnej organizacji polskiej, zrozumiała ideę zasadniczą. Gromadnie też zgłaszała się po informacje i gromadą przybyła do Pittsburgha na dni 25 i 26 czerwca.

Na stadionie oglądać będziemy co przedniejszych zawodników naszych polskich, ze wszystkich niemal organizacji, będą również i zawodnicy z Uniwersytetu Pitt, gdzie w dużej ilości słuchaczy mamy naszych rodaków.

Niechaj każdy z nas idzie na stadion w sobotę — wstęp dla wszystkich wolny — niechaj doda otuchy tym młodym, niech zachęci swoją obecnością nienależących nigdzie do zespole-

FOURTEENTH STREET BANK
1401 CARSON STREET
PITTSBURGH, PA.

GENERAL BANKING
Skrzynki bezpieczeństwa do wynajęcia
\$2.50 na rok i wyżej

UWAGI O STANIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Podajemy poniżej najważniejsze ustępy z referatu Gen. Dr. Stanisława Rouperta na plenarnym posiedzeniu Rady Naukowej W. F. w Polsce, d. 12 lutego.

"Rozległy temat wychowania fizycznego, obejmujący wiele zagadnień, dotyczący najżywiej idei dobra narodu i państwa, związany ze sprawą zdrowia i przydatności życiowej jednostek ludzkich, w chwili obecnej rysuje się przed nami przede wszystkim jako problem w. f. wielkiej gromady szkolnej.

W tej dziedzinie notujemy w latach ostatnich same porażki. Wychowanie fizyczne w szkole ulega systematycznej redukcji, a przecież na tej drodze możemy osiągnąć najwięcej w dziele kształtowania zdrowych, zdolnych do budowania i do obrony państwa jednostek.

Drużga jeszcze sprawa wysuwa się dzisiaj na czoło tematu w. f. Przed kilkoma tygodniami miesiącami obchodziliśmy 10-lecie P. U. W. F. i PW. i Rady W. F. Rocznica ta każe mi podsumować dorobek nasz w dziedzinie, decydującej w znacznym stopniu o powodzeniu wychowania fizycznego, w dziedzinie naszego stanu posiadania terenów, na których wychowanie fizyczne się odbywa. Kwestja inwestycji w tym zakresie stanowiła jedną z głównych trosk P. U. W. F. i PW. — zobaczmy więc, jak prezentujemy się dziś pod tym względem.

Te dwa zagadnienia przeto — w. f. młodzieży szkolnej oraz inwestycje terenowe poruszę w moich uwagach wychowania fizycznego w Polsce. Z góry przytem muszę zastrzec, że omawiać będę jedynie w. f. w szkole średniej, nie chcąc nadmiernie rozszerzać tematu sprawą wychowania fizycznego w szkole powszechnej, który to temat przedstawia się zresztą znacznie gorzej pod względem realizacji, niż w. f. w szkole średniej. Nie będę też dotykał w. f. na uczelniach wyższych."

"Przystępując teraz do zagadnień, jakie nie stanowią będą treść mego referatu, stwierdzić muszę na wstępie, że zagadnienie w. f. uległo w naszych czasach poważnym przeobrażeniom. Podczas gdy przed wojną stanowiło ono jedynie troskę władz szkolnych i problemat praktyczny wyłącznie szkolny, po wielkiej wojnie stało się zagadnieniem państwowym. Jesteśmy od kilku lat świadkami wręcz gwałtownego rozwoju wychowania fizycznego w niektórych państwach, z których jedne podporządkowują je całkowicie przysposobieniu wojskowemu, jak Włochy, inne zaś — nadają mu rozwój najbardziej masowy, jak Niemcy, które również mocno podkreślają przydatność wychowania fizycznego dla celów militarnych. Nie jest wprawdzie moim zadaniem dawać zarys historyczny rozwoju w. f. i charakteryzować obecny stan w Europie, jednakże w trakcie mego referatu będę zmuszony niejednokrotnie wspominać o innych krajach Europy, by dać porównanie między stanem wychowania fizycznego u nas a zagranicą.

Właściwe podejście do zagadnienia w. f. u nas datuje się od niewielu ponad 10 lat, t. j. od chwili stworzenia przez Marszałka Józefa Piłsudskiego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego."

"Państwowy Urząd W. F. i P. W. rozpoczął pracę z wielkim rozmachem, jednocześnie w dwóch kierunkach: organizacyjnym oraz inwestycyjnym. Szczególnie pierwsze lata działalności Państwowego Urzędu WF. i PW. były bogate w twórczość inwestycyjną, a inwestycje były tem konieczniejsze, że dotychczas nikt ich planowo nie przeprowadzał. Niestety ta planowa działalność inwestycyjna P. U. W. F. i PW. trwała stosunkowo krótko. Wcześniej, niestety, zbyt wcześnie rozpoczęły się redukcje budżetu, które w pierwszym rzędzie nie oszczędziły funduszy inwestycyjnych P. U. W. F. i PW. Plan zaopatrzenia Polski w dostateczną ilość boisk, pływalni, sal gimnastycznych nie doczekał się więc całkowitej realizacji.

Jeśli porównamy — pod kątem wi-

dzienia inwestycji — budżety Państwowego Urzędu WF. i PW. z lat ubiegłych i obecne, to ujrzymy b. charakterystyczne zjawisko: w roku 1928-29 P. U. WF. i PW. zainwestował w zakresie w. f. we własnych urządzeniach 940,000 zł., a na inwestycje społeczne w. f. i sportowe wydał — 690,000 zł. Daje to razem sumę 1,630,000 zł., które P. U. WF. i PW. włożył w wymienionym roku w teren. Suma ta stanowiła 16,3 proc. całego budżetu ówczesnego P. U. W. F. i PW. Natomiast w roku bieżącym 1937-38, wydał P. U. WF. i PW. na urządzenia wychowania fizycznego i sportowe własne 495,500 zł., a na społeczne in-

westycje 303,825 zł., co daje sumę 799,325 zł. stanowiącą tylko 10,3 proc. całego budżetu. Wreszcie na rok przyszły 1938-39 w budżecie P. U. WF. i PW. została już jedynie pozycja inwestycji własnych ze skromną sumą 273,370 zł. co stanowi zaledwie 3,9 proc. całości budżetu P. U. WF. i PW. W ciągu całego swego istnienia P. U. WF. i PW. włożył w inwestycje swoje i społeczne sumę zł. 15,600,000.

W ten więc sposób, redukcje, mające na celu zrównoważenie budżetu ogólnego, zlikwidowały nieomal cały budżet inwestycyjny P. U. WF. i PW. Tymczasem jakże daleko nam jeszcze do końca niezbędnych inwestycji. Przecież ilość krytych pływalni, a nawet otwartych pływalni, jest znikomo mała, ilość brakujących sal gimnastycznych jest jeszcze ogromna, choć wiele już zostało zrobione, zbudowane, urządzone.

Jeżeli więc wychowanie fizyczne i sport mimo zahamowań inwestycyjnych rozwijają się u nas, to dzieje się to jeszcze siłą rozpędu z lat ubiegłych. Grozi nam jednak coraz bliżej stagnacja i stanięcie w miejscu, co wobec coraz liczniejszych roczników młodzieży — będzie równoznaczne z cofaniem się.

Jeżeli spojrzymy na tablicę urządzeń sportowych i wychowania fizycznego w Polsce w latach 1933-1936 ze stanem na 1.1. każdego roku, to zauważymy wzrost nader już powolny. Jedynie, co jest bardzo pocieszające, pływalnie narosły nieomal podwójnie, bo ze 173 w roku 1933 na 340 w 1937 roku, jednak w tej liczbie mieszcząca się cyfra pływalni krytych zwiększyła się tylko nieznacznie, gdyż z 13-tu w roku 1933 na 16 w r. 1937. Cyfra ta świadczy w dalszym ciągu, że woda nie odgrywa jeszcze należnej roli w potrzebach naszego społeczeństwa. Oczywiście, kryte pływalnie to inwestycja b. kosztowna, jednak — jak daleko nam pod tym względem do innych krajów, że wspomnę, o Szwecji, która pod tym względem zaimponowała nam niezwykle. Pan Minister Ulrych przypomina sobie zapewne Goteborg, portowe miasto Szwecji, gdzie nam pokazano w sumie przeszło dwadzieścia kilka szkół powszechnych i średnich, a każda z pływalnią krytą. Niektóre z tych pływalni, szczególnie w starych budynkach szkolnych, były bardzo skromne, na jedną nap. wyzyskano przestrzeń 2 mtr. pod schodami, a jednak szkoła pływalnię miała. Oczywiście nowocześniejsze szkoły posiadały większe, a niektóre — zupełnie nowoczesne. Trzeba wprawdzie przyznać, że Szwecja wskutek swego klimatu z otwartych pływalni nie może korzystać przez dłuższe okresy w roku, ale dlatego właśnie buduje w swych szkołach baseny kryte. A kryte pływalnie Sztokholmu, Wiednia, Budapesztu, Monachium i wielu innych miast, przeznaczone na masowy użytek i to ludności nawet nie zbyt zamożnej, pozostają dla nas nieosiągalnym ideałem. Nasze kryte pływalnie są przeważnie niewielkie, a stolica nasza dotychczas niema ani jednej odpowiedniej dla mas.

Ilość sal sportowych i sal gimnastycznych wzrosła również b. nieznacznie, gdyż z 999 w r. 1933 na 1187 w 1937 r., czyli w ciągu 5-ciu ostatnich lat przybyło 188 hal i sal gimnastycznych.

Powie mi na to ktoś, że to są przecież dane, dotyczące sal sportowych i gimnastycznych sportu społecznego, nasza szkoły natomiast są lepiej uposażone pod tym względem.

Na to muszę odpowiedzieć, niestety, że w szkolnictwie jest gorzej, znacznie gorzej, niż się spodziewałem. Na ogólną ilość 951 szkół średnich, własne sale gimnastyczne posiadają 543 szkoły, t. j. 57 proc. ogólnej liczby; z obcych sal gimnastycznych korzystają 52 szkoły, czyli około 5,5 proc. ogólnej liczby; natomiast wcale niema sali gimnastycznych 356 szkół, czyli 36,68 proc. ogólnej liczby.

Na ogólną liczbę 951 szkół posiada własne boisko 303 szkoły, czyli 31,86 proc. ogólnej liczby; 273 szkoły — 28,7 proc. ogólnej liczby, korzystają z obcych boisk, wreszcie nie posiada wcale boisk 375 szkół, czyli 39,5 proc. ogólnej liczby.

Gdybyśmy chcieli teraz podsumować konieczności inwestycyjne wychowania fizycznego w Polsce, to składać się one będą z następujących pozycji:

1) Konieczności inwestycyjne w. f. i sportu w szkołach wojskowych wyniosą około 5,000,000 zł. wedle danych P. U. WF. i PW.

2) Koszta wybudowania brakujących sal gimnastycznych w szkołach średnich dla 356 szkół wyniosą 19,939,000 zł. Suma ta zmniejszy się o 1-3 i wyniesie 13,291,000 zł., jeśli przyjmiemy, że szereg szkół może korzystać z sal, znajdujących się w innych szkołach.

3) koszt urządzenia brakujących boisk jest znacznie niższy, jednakże w dużych miastach wysuwa się inna poważna trudność w postaci braku wol-

(Ciąg dalszy na str. 10)

WITAJCIE NAM!



Droży sercom naszym Goście, którzyście przybyli z daleka i zbliska, by wziąć udział w Pierwszej Polskiej Olimpiadzie, czy to jako Zawodniczki lub Zawodnicy, czy też jako widzowie tylko.

WITAJCIE NAM! Serca nasze biją dla Was szczerą życzliwością i przywiązaniem boście nasi boście nam bliscy! Bo Wyście zapowiedzią lepszego jutra i doskonalszego człowieka przyszłości i bez różnicy, jakie będą wasze wyczyny na stadjonie, czy z niego zejdzicie z laurem na skroni, czy zwyciężonymi doznając zawodu, będziecie nam drodzy. Bo Wy dacie szczybel innym, braciom swoim, po którym wespną się do sławy grodu.

Goszcząc wśród nas, wiedźcie i pamiętajcie o tem, że my, radzi- byśmy Wam nieba przychylić, lecz jesteście tak samo ludźmi ułomnymi i niejedno mogliśmy przeoczyć. Więc wszystkie niewygody i pewne małe uchybienia, przyjmijcie z uśmiechem na ustach, jak na prawdziwych sportowców przystało, bo te uchybienia nie z braku sercu ku Wam powstaną, lecz raczej z nieświadomości lub z braku środków, ażeby Wam zapewnić wszelkie wygody.

Zatem droga młodzieży WITAJ NAM I CZUJ SIĘ, ŻE JESTEŚ WŚRÓD SWOICH I ŻYCZLIWYCH CI BRACI!

KOMITET PIERWSZEJ POLSKIEJ OLIMPIADY
W PITTSBURGHU.

DEFILADA

Dziś w jednym szeregu, dziś społem w jednej kroczy my kolumnie Witają nas: stadion radosnym okrzykiem nabrzmiewa! To marsz zwycięzców! Jak gladiatorzy idziemy triumfalnie i dumnie, Brzmi pieśń, a naszym hasłem teraz: lewa! lewa! lewa!

Dudni łoskotem cała ziemia, odbija echem nasz marszowy krok; Cóż się dziś stało? planeta ziemska drży cała w posadach! Hej tam, Pigmeje! Stójcie! Popatrzcie, napójcie wasz wzrok: Dzisiaj sportowców — olbrzymów mitycznych — kroczy defilada.

Dziś razem, może jutro w oddzielnym będziemy ordynku? Do innej walki staniami, jak zawodnicy ramię przy ramieniu. Inny laur będziemy zdobywać, lecz pewnie nie w biegu: Może na chwałę zasłużym, trwałą poprzez pokolenia!

LESZEK BARTELSKI.

Sokół Polski

Official Organ of the Polish Falcons of America
Appearing every Thursday—Published by the
POLISH FALCONS OF AMERICA
97-99 So. 18th St., — Pittsburgh, Pa.
All communications should be addressed to:
SOKOL POLSKI—97-99 So. 18th St., Pittsburgh, Pa.
Phone: Hemlock 0305
M. WASILEWSKI — Editor
TERMS OF SUBSCRIPTION:
One Year \$2.00—Six Months \$1.15—Single Copy 5c

SOKÓŁ POLSKI

Organ urzędowy i własność Sokolstwa Pol. w Am.
Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i naro-
dowo-oświatowym — w szczególności interesom
Sokolstwa Polskiego.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie \$2.00 — Półrocznie \$1.15

Do Polski rocznie \$6.00 — Pojedynczy numer 5c

Za ogłoszenia redakcja nie bierze na siebie
żadnej odpowiedzialności.

Entered as Second-Class Mail Matter,
Feb. 14, 1913 at the Post Office of Pitts-
burgh, Pa., under Act of March 3, 1879.

NOTATKIREDAKCYJNE

W progach dymnego grodu m. Pittsburgha wi-
tamy serdecznie i po sokolemu dostojnych gości
przybyłych na Pierwszą Polską Olimpiadę. Witamy
po staropolsku: chlebem i solą.

Witamy was, młodzieży polska, reprezentująca
wszystkie nasze polskie organizacje! Witamy i ży-
czymy wam pięknego zwycięstwa w pierwszej mię-
dzyorganizacyjnym spotkaniu na polu lekkiejatlety-
ki, pływania, gimnastyki i podnoszenia ciężarów.
Pamiętajcie przytem, że wszyscy z jednej Matki-
Ojczyzny pochodzimy. Zwycięstwo czy porażkę przy-
jmijcie z uśmiechem na ustach.

Witamy was szaro drużyno sokola w naszej i wa-
szej siedzibie sokolej. Przybyłaś do Pittsburgha, aby
przypatrzyć się wysiłkom naszej polskiej młodzieży
na boisku sportowym, przybyliście również aby zo-
baczyć jak wasza siedziba główna wygląda. Jeste-
ście u siebie w domu, czujcie się więc jak u siebie.

Pierwsza polska olimpiada za dni kilka odbywać
się będzie na słynnym stadjonie Pitt. Kiedy "Sokół"
idzie pod prasę informuje nas naczelnik dh Piepr-
ny, że 750 zawodników zostało zgłoszonych do za-
wodów. Jest reprezentowany i wschód i zachód.
Gromadnie też stawily się centralne stany. Zawody
zapowiadają się poważnie, gdyż ze zgłoszeń wynika,
iż jedynie doskonałe siły zostały zgłoszone przez or-
ganizacje.

Ta pierwsza próba międzyorganizacyjna na wię-
kszą skalę napewno wypadnie dobrze. Wszystko na
miejscu jest gotowe i oczekuje z niecierpliwością
soboty i niedzieli następnej. Pittsburgh i okolica
gromadnie wybiera się na to święto młodzieży pol-
skiej tak na stadjon jak i w niedzielę na przywita-
nie Pana Ambasadora.

Apelujemy tą drogą jeszcze raz do wszystkich
gniazd sokolich w okręgu IV., aby licznie wystąpili
w niedzielę do kościoła ze sztandarami. Tym razem
powinniśmy w dywizji sokolej przedstawić wielkość
okręgu naszego, aby nie stało się tak, jak to było
przy otwarciu naszej siedziby sokolej przed paru la-
ty. Gości naszych było więcej jak nas samych.
I działwa sokola umundurowana winna być obecna.
Trzy orkiestry będą w pochodzie do kościoła przy-
grywać. Zbiórka wszystkich przed sokolnią przy 18-ej
już o 9-ej rano.

Na innym miejscu podajemy dzisiaj wezwania
okręgów do udziału działwy gniazd w obozach wa-
kacyjnych. Ważna ta kwestja powinna w każdym
gnieździe znaleźć należyte zrozumienie. Nie tylko
potakiwaniem nad sprawą ale czynem wykazać mu-
simy, że rozumiemy potrzebę obozowisk letnich po
okrębach. Czem więcej dzieci w obozie tem tańsze
utrzymanie. Dlaczego więc nie ułatwić rzeszom dzie-
twa naszej pobyt choć jednego tygodnia w obozie?

Do wszystkich naszych korespondentów zwraca-
my się z prośbą aby byli cierpliwi, gdyż z powodu
nawału pracy nie mogliśmy ani odpisać natychmiast
ani zamieścić w tym numerze ich korespondencji nie
byliśmy w stanie.

DOSTOJNY GOŚĆ.

W drugim dniu Pierwszej Polskiej Olimpiady
w Pittsburghu przybywa do nas J. E. Ambasador
R. P. Jerzy hr. Potocki, jako gość honorowy Kom-
itetu Głównego Polskiej Olimpiady. Do Pittsburgha
przybędzie w niedzielę wczesnym rankiem, na lotni-
sko powiatowe, na łaskawie użyżonym Komitetowi
prywatnym aeroplanie Pana Iversen.

Przybycie Pana Ambasadora na Pierwszą Polską
Olimpiadę podnosi jeszcze bardziej znaczenie tej
pierwszej na szeroką skalę imprezy sportowej.

Pan Ambasador po przybyciu do siedziby Sokol-
stwa Polskiego zostanie powitany przez Komitet
Główny i wszystkich zawodników i zawodniczki oraz
poczty sztandarowe w Auditorium Sokolem, poczem
uda się na nabożeństwo w kościele św. Wojciecha.

Popołudniu o 4-ej weźmie udział w ceremonji
wmurowania kamienia węgielnego w Sali Polskiej
Uniwersytetu Pittsburskiego a wieczorem w obiedzie
olimpijskim, wydanym przez Komitet Główny na Je-
go cześć. W czasie obiadu wydane zostaną przez Pana
Ambasadora nagrody zwycięzcom.

Na przyjęcie tak dostojnego gościa winna cała
Polonia miejscowa i okolicy wystąpić spoście. Tak
z rana nie powinno brakować ani jednego sztand-
ru organizacyjnego a w pochodzie ani jednego człon-
ka danego towarzystwa czy organizacji. Wieczorem
również w Obiedzie Olimpijskim winniśmy licznie
wziąć udział, gdzie będzie licznie reprezentowane
społeczeństwo amerykańskie.

Aby zapoznać czytelników z działalnością Pana
Ambasadora podajemy Jego życiorys w skróceniu.

P. Potocki urodzony w roku 1889 w Wiedniu,
ukończył gimnazjum we Lwowie ze świadectwem
dojrzałości w r. 1907; Studja wyższe prawnicze odbył
na Uniwersytecie w Oxfordzie i Lwowie i tam je
ukończył; ukończył również Wydział Rolniczy na
Uniwersytecie w Halli w Niemczech. W roku 1905
brał żywy udział w akcji niepodległościowej mło-
dzieży. Służbę wojskową od sierpnia 1914 do 1917
roku pełnił w armji austriackiej na froncie. Zwol-
niony ze służby, udał się następnie na Ukrainę, aby
brać udział w formacjach polskich na Wschodzie.

W styczniu 1919 r. wstąpił do czynnej służby
w armji polskiej w randze rotmistrza 3-go pułku
ułanów. W tymże roku wysłany został z ramienia
Naczelnego Dowództwa jako szef misji wojskowej do
Budapesztu.

Po powrocie stamtąd w kwietniu został powo-
łany na stanowisko adjutanta Naczelnego wodza
i pozostał w tym charakterze do końca 1920 roku,
przebywając najcięższy okres kampanji bolszewic-
kiej na froncie w pułku kawalerji. Po wojnie zaj-
mował się sprawami gospodarczymi i społecznymi
na terenie woj. tarnopolskiego, biorąc czynny udział
we wszystkich tamtejszych organizacjach. Po maju
1926 r. współpracował wydatnie w organizacjach po-
litycznych jako Prezes Związku Legjonistów oraz
Związku Strzelców na terenie powiatu zborowskiego.
W roku 1930 został wybrany jako senator z woje-
wództwa tarnopolskiego.

Dnia 2 czerwca 1933 r. p. Potocki został miano-
wany Ambasadorem R. P. przy Prezydencie Republi-
ki Tureckiej z siedzibą w Angorze.

Dnia 15 maja 1936 r. mianowany Ambasadorem
R. P. przy Rządzie Stanów Zjednoczonych.

Dnia 4 marca 1937 r., złożył listy uwierzytelnia-
jące jako Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomoc-
ny przy Rządzie Kubańskim.

Ambasador Potocki odznaczony jest orderem
"Polonia Restituta" i Krzyżem Walecznych oraz wie-
loma odznaczeniami zagranicznymi.

PIERWSZA POLSKA OLIMPIADA.

Stoimy przed faktem dokonany. Może nie dość
zainteresowania wzbudziła ta pierwsza sportowa im-
preza wśród społeczeństwa naszego starszego, ale
głośnem echem rozniósł się wieść o Pierwszej Pol-
skiej Olimpiadzie wśród niezliczonych do dzisiaj mas
naszej młodzieży polskiej. Dotarła ona do miast
wielkich i miasteczek a nawet i z farm polskich na-
deszły zgłoszenia chłopców do wzięcia udziału w za-
wodach. Młodzież stanęła na apel ze wszystkich or-
ganizacji, nawet tam, gdzie niema żadnych grup,
gniazd czy innych zrzeszeń polskich, gdyż zdaje ona
sobie doskonale sprawę, że nie chodzi w danej chwili
o jedną czy drugą organizację, a jedynie zaakcen-
towanie wobec świata sportowego amerykańskiego
i wogóle wobec obconarodowców, że młodzież pol-
ska nie jest gorczą od innych narodowości. Każdy
więc z daleka czy bliska zdąży do Pittsburgha, aby
czynem swym, aby wyczynami na boisku czy w pły-
walni wykazać nawet wyższość w niejednym wy-
padku.

Dla tego samego, aby zgromadzić do siedemset
młodzieży wyborowej polskiej na najslawniejszym
stadjonie Pitt, warto było zachodów Komitetu Olim-
pijskiego. Ta pierwsza impreza ogólnopolska spor-
towa posiada również wielkie znaczenie wychowaw-

cze. Młodzież swem zainteresowaniem i tak licznem
zgłoszeniem się do zawodów, przyjeżdżająca po wię-
kszej części na własny koszt do Pittsburgha, wyka-
zała dowodnie, że jest polską, że polską chce pozo-
stać nadal i napewno pozostanie, gdy odpowiednio
w przyszłości pokierujemy tą dziedzina wychowania
naszego pokolenia.

Pierwszy ten wysiłek na tem polu wskaże nam
mnóstwo braków, które napewno w następnych
olimpiadach będą usunięte i rozszerzone, aby moż-
liwie wszystkim i w każdej dziedzinie umożliwić
współudział.

WYCHOWANIE W STAROŻYTNOSCI

Wiekopomną zasługą Greków jest wynie-
sienie gimnastyki do rzędu nauk szczególnie
pielegnowanych, do godności instytucji naro-
dowej, która w fizycznym, moralnym i umy-
słowym rozwoju narodu potężną odegrała ro-
lę. Celem Greków było równomierne wykształ-
cenie umysłowe i fizyczne dzieci i młodzieży.

W tym celu budowano boiska do ćwiczeń
cielesnych. Były to równe pola pod gołem nie-
bem o ile możliwości w pobliżu rzeki lub jeziora,
aby po ćwiczeniach można było oczyścić
się z pyłu i umyć. W późniejszych czasach za-
częto stawiać budynki i miejsca ćwiczeń ogra-
dzać. Do najwyższego szczytu dobiegły ćwicze-
nia ciała z chwilą wprowadzenia w życie
igrzysk. Igrzyska były świętem całego narodu
i pogardzanym był Grek, który nie ćwiczył
swego ciała. Zawody odnosiły się nie tylko do
kultury ciała, były one jednocześnie ośrodkiem
współzawodnictwa narodów greckich w sztuce
rzeźbiarskiej i malarskiej, w poezji i filozofii.
To zespolecie w jedną całość kultury cieles-
nej z poczuciem piękna i estetyki oraz polo-
tem ducha widzimy w charakterystycznym
powiedzeniu Eurypidesa, że "Najdoskonalszym
człowiekiem jest ten, który tą samą ręką po-
trafi napisać Ifigenję oraz zdobyć wieniec
zwycięzcy podczas igrzysk olimpijskich." Cel
zawodów był ze wszechmiar wzniosły, rozcho-
dziło się bowiem o zdrowie i piękno ciała, har-
monijność jego ruchów, wreszcie męstwo i od-
wagę w walce z nieprzyjacielem, rozważę w
czynach i panowanie nad uczuciami. Wśród
wielu igrzysk najważniejsze miejsce zajmują
igrzyska olimpijskie, które posłużyły za wzór
dzisiejszym.

W Olimpij, miejscowości położonej w Eli-
dzie, u stóp góry Olimpos, zbierał się co czte-
ry lata kwiat narodów starożytnej Grecji, ce-
lem zmierzenia się ze sobą pod względem cwi-
czeń cielesnych różnego rodzaju. Zawody te
doszły w życiu Greków do takiego znaczenia,
że od zaprowadzenia igrzysk olimpijskich za-
częto liczyć czas na t. zw. Olimpiady. Są to
okresy czteroletnie, z których najdawniejszy
pamięcią ludzką ogarnięty sięga 775 r. przed
Chrystusem, którego to roku odbyły się pierw-
sze nam znane igrzyska w Olimpij. Igrzyska
te miały charakter narodowy, niedostępny dla
barbarzyńców. Dopiero od czasów zagarnięcia
Grecji przez Rzymian stają się one dostępne
dla wszystkich, ale tu zaczyna się też stopnio-
wy upadek. Przyczyną tego coraz większy brak
ideowych zawodników, których miejsce zaj-
mują zawodnicy, mający na celu korzyści ma-
terjalne, a więc zanika amatorstwo w sporcie
ustępując przed wszechwładnym profesjona-
lizmem. W r. 395 po Chrystusie zniszczyli Go-
towie pod wodzą Alaryka Olimpię, a straszne
trzęsienie ziemi w latach 521 i 522 zamieniło
wspaniałe jej budowle w kupę gruzów i ka-
mieni.

O świętości igrzysk olimpijskich i wysokiem
o nich pojęciu starożytnych Greków świadczy
fakt, że na kilka miesięcy przed ich rozpoczę-
ciem objeżdżali heroldowie miasta Grecji,
zwiastując zawieszenie broni i wzywając do
pokoju zawodów. Młodzież, która zgłosiła
swoją udział w igrzyskach, przygotowywała się
do nich przez przeciąg 10-ciu miesięcy a osta-
tni miesiąc musiała przepędzić w Elidzie na
przepisanej djecie i ćwiczeniach pod okiem
doświadczonych nauczycieli.

Igrzyska odbywały się w tak zwanym sta-
dionie, mającym kształt prostokąta długości
211 m., a szerokości 32 m.; bieżnia 192 m. dłu-
gości i pokryta była głęboką warstwą piasku.
Dokoła tego stadionu na pagórkach bądź
sztucznie usypanych bądź naturalnych mogło
się pomieścić około 40 tysięcy widzów. Igrzy-
ska początkowo trwały tylko jeden dzień
i obejmowały wyłącznie bęgi; z czasem doda-

no jeszcze inne zawody i całość trwała pięć dni. Nazywano je zawodami gimnicznymi ponieważ zawodnicy występowali nago. Wyścigi rydwanowe i konne odbywały się w hippodromie.

Te igrzyska posłużyły jako podstawa do dzisiejszej organizacji zawodów sportowych, od nich wzięta została ogólna forma ruchu poszczególnych gałęzi sportowych. Do dnia dzisiejszego przechowała się niezmieniona istota ruchu z owych czasów, a tylko sama forma ruchu przechodziła fazy rozwojowe, odpowiadające stopniowi kultury danego wieku, stawała się coraz bardziej wykończoną i piękną, dając początek dzisiejszemu stylowi ruchu w poszczególnych sportach. Igrzyska olimpijskie zatem słusznie uważać należy za podstawę dzisiejszych zawodów międzyorganizacyjnych i zawodów międzynarodowych.

HYMN SPORTOWY

Podnieśmy serca w górę,
Jak drzące na wietrze sztandary!
W młodzińskiej krwi naszej purpurę
Owińmy świat ten szary!

Niech leci jak piłka w lazury —
Niech orle unoszą go szpony!
Do góry niech leci, do góry
Młodością i pieśnią szalony!

Do słońca i do sławy
Podnoszą nas tarcze boiska,
A trud nasz zwycięski, bezkrwawy
Nad światem tęcza błyska.

Wyteżmy ramiona i wolę
W moc ducha okrzepili i męstwo!
Z zielonym wawrzynem na czole
Nad nami przelata zwycięstwo!

J. A. Gałuszka.

MYŚLI J. ŚNIADECKIEGO.

Dnia 11 maja b. r. przypadła setna rocznica śmierci jednego z największych uczonych polskich, Jędrzeja Śniadeckiego. "Myśl Narodowa" przytacza z tego powodu kilka godnych zapamiętania jego myśli:

"Daleko pożyteczniej umieć jedną rzecz dobrze, aniżeli wiele się ucząc, niczego dobrze nie umieć.

"Nie masz takiego niedołągi, którego by na coś ukształcić, ukształconego do czegoś użyć niepodobna.

"Jeden zły nauczyciel więcej uczniom szkodzi, aniżeli dwu najlepszych naprawić potrafi.

"Choć nam się zdaje, że nauki są jedne na całej ziemi, utrzymywałem zawsze i wołałem w głos o to: że każdy naród powinien mieć swoje własne.

"Najlepsze wychowanie zawarte w przestrożach i przepisach na nic się nie zda, jeżeli dzieci widzą co innego w przykładzie.

"Żyd... nie orze, nie sieje, nie zbiera, nie młóci, a ma chleba pod dostatkiem, obfituje we wszystko i wszystko, co się w kraju urodzi, do niego należy..."



Dr. KAROL RIPA
Konsul Generalny R. P.
Wielki Przyjaciel Sokolstwa.

Wartość dobrej fizycznej kondycji i rola sportu oraz wychowania fizycznego w jej utrzymaniu jest tak powszechnie uznanym pewnikiem, że zbytecznym by było kogokolwiek o tym przekonywać. Pragnę zatem w tych kilku uwagach jedynie podkreślić da-

leko idącą relację, która zachodzi pomiędzy fizycznym samopoczuciem a siłą i odpornością ducha. Kto świadom bowiem jest swej fizycznej siły, kto wie, że w przeciwieństwie z przeciwnościami lub oporem ma wszelkie dane ku temu, by wyjść zwycięzcą — ten i w życiu, w tej ciągłej walce dezygnowany jest na jednostkę wybitną, która prostą drogą, stanowczo i konsekwentnie zmierzać będzie do wytkniętego sobie celu. A takich jednostek, któreby w przeświadczeniu własnej siły umiały dumnie i wysoko dzierżyć sztandar swej polskości, Polonia amerykańska potrzebuje jak najwięcej, by wartość jej była należycie doceniona.

Sokolstwo Polskie w Ameryce podczas swej 45-cio letniej przeszłości działalności nie tylko wytknęło sobie ten szczytny cel, w którym zdrowie ciała i ducha szło w parze z krzewieniem i utrzymywaniem uczuć narodowych lecz umiało ten cel osiągnąć, czego zaszczytnym dowodem są wyszkolone kadry Sokolstwa, które kierując się głosem partyjnym odpowiedziały na zew Ojczyzny i popłynęły pierśią swą przyczynić się waleń do wywalczenia i utrzymania niepodległości Polski. Za tą pracą nad utrzymaniem krzepkości i siły nie tylko fizycznej lecz bezpośrednio z nią związanej mocy ducha, należy się Sokolstwu Polskiemu w Ameryce najwyższe uznanie.

A że działalność ta nie należy do przeszłości, że Sokolstwo w dalszym ciągu kształci jednostki, w których harmonia zdrowych mięśni i silnego ducha polskiego wytwarza poczucie prawdziwej wartości, najlepiej, najlepiej obecna Olimpiada, która nawiązując do greckich tradycji szlachetnej rywalizacji sportowej jest najlepszym bodźcem dla młodego pokolenia Polonii amerykańskiej, by wstąpiwszy w szeregi Sokolstwa wyrobiła się na tych zwycięzców życia, których siła płynnie z świadomością zaszczytu przynależenia do wielkiej rodziny polskiej oraz z uodpornionych i dobrze wyrobionych mięśni.

Cześć Sokolstwu Amerykańskiemu!

Dr. KAROL RIPA,
Konsul Generalny R. P.

SALA POLSKA W KATEDRZE NAUKI.

Z realizacją projektu budowy Katedry Nauki w Pitt Uniwersytecie w Pittsburghu, powstała myśl ufundowania poszczególnych sal narodowościowych, które wyposażone odpowiednio, byłyby wykazem dorobku kulturalnego tych że narodowości mających swoje grupy na ziemi amerykańskiej.

Wśród zaproszonych przez władze uniwersyteckie narodowości, znaleźli się i przedstawiciele Polonii okręgu pittsburskiego, którzy przyjęli na siebie obowiązek ufundowania Sali Polskiej, wzorowanej na stylu Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zobowiązania finansowe Komitetu, które oryginalnie wynosiły \$10,000, przejął na siebie w r. 1932 Liga Pań Sali

Polskiej, która odtąd, z prezeską swą, p. Dorą Alską, główną w tym kierunku pracę przeprowadziła. Zbiórkę funduszy rozłożono na poszczególne oddziały, w których reprezentowane były wszystkie niemal organizacje polskie w Ameryce, które też wspólnymi siłami przyczyniły się do zebrania potrzebnej kwoty. Kwota ta z pierwotnej sumy \$10,000 została później, skutkiem poczynionych zmian w konstrukcji sali, powiększona do \$13,500.

Wobec tego pozostaje jeszcze około \$3,000 do zebrania. To też Liga Pań Sali Polskiej wraz z pierwszym Komitetem Obywatelskim apelują ponownie do patryjotycznej Polonii oraz polskich organizacji w Ameryce o nadsyłanie dalszych na ten cel datków, pod adresem: **Committee for the Polish Room, Cathedral of Learning, Pittsburgh, Pa.** Sala Polska wzorowana jest na stylu,

w jakim zbudowany jest Zamek Królewski w Polsce — Wawel.

Ponieważ charakter jej jest nie tylko muzealny, lecz również praktyczny, gdyż odbywać się tam będą wykłady astronomii oraz historii i kultury polskiej, głównym więc zadaniem komitetu było wytworzyć w niej atmosferę powagi i szacunku, jakie cechowały uniwersytety w wiekach XIV i XV.

Strona artystyczna i dekoracyjna Sali była starannie opracowana przez znawców sztuki polskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się moment artystyczny sufitu, którego motywem wzięty był z pięknej i słynnej na cały świat Biblioteki Jagiellońskiej na Wawelu. Konstrukcja jego polega na ułożeniu równoległych belek stropowych profilowanych, których krzywizny pomalowane są na różne kolory, pięknie ze sobą harmonizujące. Ten

moment dekoracyjny, podkreśla charakter Sali i nadaje jej odpowiedni ton i powagę.

Na środku sali wisieć będzie zyrandol (kopja), na którym widnieć będzie Polski Orzeł.

Rysunek mebli jest również artystyczny jak i oryginalny. Są one wspaniałą kopją mebli znajdujących się w apartamentach królewskich zamku wawelskiego. To samo dotyczy zyrandola i kinkietów.

Sala Polska nazwana jest imieniem wielkiego astronoma świata — Polaka, Mikołaja Kopernika. W niej znajduje się jedyna w świecie kopia Globusu Jagiellońskiego, na którym poraz pierwszy widnieje kontynent amerykański.

Główną ścianę Sali zdobi kopja obrazu Matejki — polskiego mistrza kolorów — przedstawiającego Kopernika, studującego wszechświat.

W oknach umieszczone będą witraże z godłami polskich uniwersytetów.

Dekorację Sali uzupełnią oryginalne polskie makaty oraz artystyczne draperye.

Mistrz Ignacy Paderewski, doceniając znaczenie i charakter Sali Polskiej, ofiarował manuskrypt swej opery "Manru".

KOLEGIUM ŚW. JANA KANTEGO W ERIE, PENNA.

Zakład ten ściśle katolicki i polski pozostaje pod kierownictwem Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo.

Daje studentom całe utrzymanie i naukę oraz wychowanie prawdziwie katolickie i polskie.

Składa się z czterech lat High School i dwóch lat College.

Studia w High School zorganizowane są tak, że młodzieniec po ich ukończeniu może udać się bez wstępnych egzaminów na dalsze nauki do kolegów i uniwersytetów amerykańskich. Świadectwa zakładu umożliwiają bez najmniejszego trudu dostęp do szkół wyższych lekarskich lub prawniczych, a zwłaszcza do seminarjów duchownych w tym kraju.

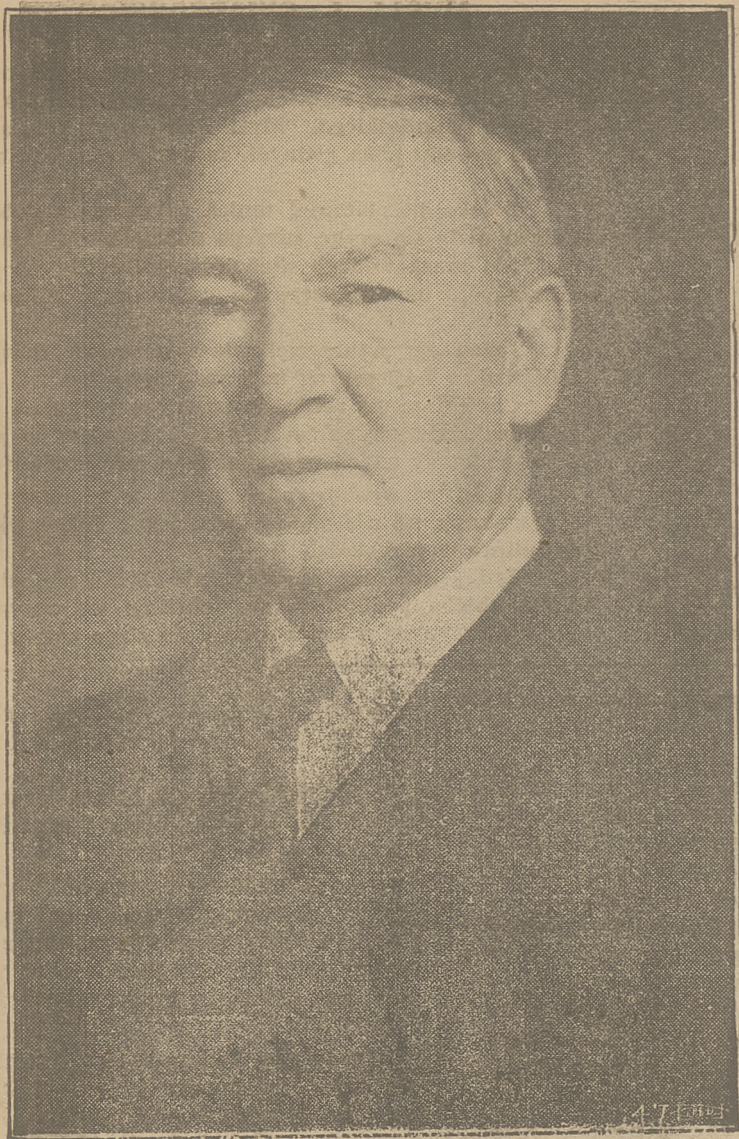
College dzieli się na t. zw. A. B. i B. S. Course, oba trwające dwa lata. Studenti mający zamiar zostać w przyszłości księżmi, lekarzami itd. zapisują się na jeden z tych kursów.

Program nauk zastosowany jest do wymogów stanu Pennsylvania.

High School poza uznaniem władz stanowych jest również aprobowane przez t. zw. Association of Colleges and Secondary Schools of the Middle States and Maryland. Jest to przywilej jaki mają nieliczne tego rodzaju zakłady.

Opłata całoroczna w High School wynosi \$250.00, w College \$300.00.

Po informacje dalsze prosimy zwracać się do: Very Rev. Rector, St. John Kanty College, Erie, Pa.



CORNELIUS D. SCULLY
Mayor of Pittsburgh



GUSTAV PIEPRZNY
Sports Director



OBJECTIVES

We try to combat juvenile delinquency by providing a program of physical training, sports, gymnastics, social and cultural activities for our young members.

Our hope is to show our membership the way to a fuller, more useful life.

GENERAL INFORMATION

HEADQUARTERS

Fort Pitt Hotel, 10th Street and Penn Avenue.
William Penn Hotel, Grant Street.

TO POLISH FALCONS 97 S. 18th ST. SOUTH SIDE

From F. P. Hotel take car 50 at Liberty Ave., get off at 18th and Carson Street, South Side.
By auto — Liberty to Grant, left on 6th, left on Forbes, right through Armstrong Tunnels to Carson, right at 18th St., S. S.
From W. P. Hotel take car 50 on Grant St., get off at 18th and Carson Streets, South Side.
By auto — 6th Ave., left on Forbes, right through Armstrong tunnels to Carson, right at 18th St. South Side.

TO RADIANTS HALL PLUMMER ST., LAWRENCEVILLE

From F. P. Hotel take car 95 at Liberty Ave., get off at 45th and Butler Sts., Lawrenceville.
By auto — Liberty left to Penn at 32nd St., Right on Penn Ave., left on Butler, left to 45th, right at Plummer St.
From W. P. Hotel walk to Liberty Ave., take car 95, get off at 45th and Butler Sts., Lawrenceville.
By auto — Grant, right at Liberty, left to Penn at 32nd St., right on Penn, left at Butler, left to 45th, right at Plummer.

TO PITT STADIUM DeSOTA ST., OAKLAND

From Hotels take either car 71, 73, 75 or 76 at 6th Ave., get off at Desota St. and Fifth Ave.
By auto — Fifth Avenue to DeSota Street.
From Polish Falcons, take car 77-54, get off at Atwood Street.
By auto — Carson St., left over 22nd St. Bridge, right at Forbes, left at Atwood, right at Fifth Ave., left at DeSota Street.
From Radiants Hall, take car 95 to 34th and Butler St., transfer to car 77-54, get off at Atwood and Forbes Streets.
By auto — 45th, right at Butler, left at Main, right

over Bloomfield Bridge, left at Bigelow Blvd. keeping right, right at O'Hara to Desota St.

TO RADIANTS HALL

From Polish Falcons — take car 77-54, transfer at 34th and Butler Sts., get off 45th and Butler Sts.
By auto — Carson St., left over 22nd St. Bridge, right at Forbes, left at Bigelow Blvd., right at Bloomfield Bridge to Main St., right at Butler St., left at 45th St., right at Plummer St.

CHURCHES:

St. Adalberts, 15th Street, South Side.
St. Josephat's, Mission Street, South Side.
St. Hiacynth's, Craft Place and Ophelia, Oakland.
Holy Family, 43rd St., Lawrenceville.
St. Stanislaus, 21st Street, Lawrenceville.

RESTAURANTS:

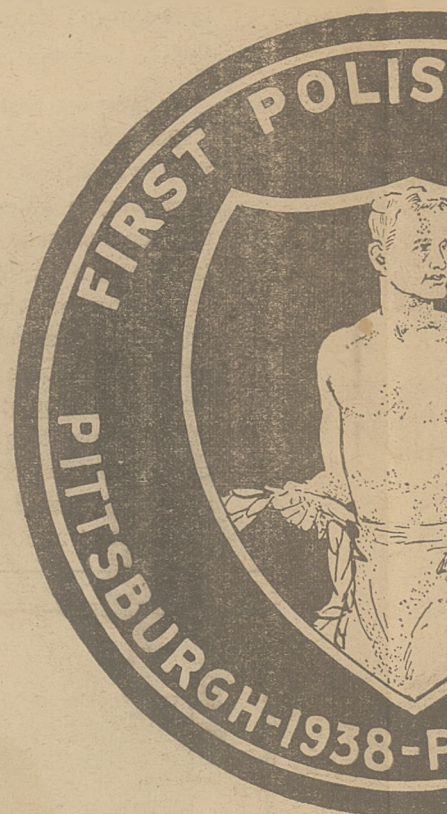
SOUTH SIDE

Bielski, Coffee Shop, 1707 Carson St.,
Galiszewski, Grill, 1314 Carson St.
Politowski's Restaurant, 1811 Carson St.
Pioneer Restaurant, 13th and Carson Street.
D. Lupori, Bar & Grill, 19th and Carson St.
Packer's, 21st and Carson Street.

PLACES OF INTEREST:

Carnegie Museum, Forbes Street, Oakland.
Cathedral of Learning, Bigelow Blvd., Forbes St., Fifth Ave., Oakland.
Mellon Institute Fifth and Bellefield Ave. Oakland.
St. Paul's Cathedral, Fifth Ave. and Craig St., Oakland.
Gulf Building, Grant St. and 7th Ave.
Pittsburgh from top of Grant Building, Grant St., and 3rd Ave.
Pittsburgh from Mount Washington.
Soldiers and Sailors Memorial Hall, Fifth Ave. and Bigelow Blvd., Oakland.
Syria Mosque, Bigelow Blvd., Oakland.

OFFICIAL P



SATURDAY, JUNE 25, 1938

9:00 A. M. University Stadium

Registration of all contestants

1. Trials and semi-finals
Track and field events; Juniors and Seniors
- University Swimming Pool
2. Swimming Events: Men and Women

2:00 P. M. University Stadium

Official opening of the Olympic Games

1. Address of Welcome, Col. T. A. Starzynski, National President, Polish Falcons of America.
2. Raising of the American Flag
Singing "Star Spangled Banner".
3. Raising of the Polish Flag
Singing "Jeszcze Polska nie zginęła".
4. Report—Mr. Gustaw Pieprzny, Sports Director
5. Address—Dr. Karol Ripa, Consul General R. P.
6. Address—Gen. Churchill Mehard
7. Address Rev. Dr. Father J. Schultz
8. Introduction of the representatives of the National Organizations
9. Singing "We, the future of the Nation"
The Contestants and all classes
10. Review —
11. Exhibition: Drum and Bugle Corps

3:00 P. M. University Stadium

Finals of Track and Field Events

8:00 P. M. Radiant Hall, 45th and Plummer Street

Popular Dancing

Falcons Auditorium, South 18th and Carey Way

Popular Dancing

SUNDAY, JUNE 26, 1938

9:30 A. M. Arrival of His Excellency Jerzy Count Potocki, Ambassador of Poland to the United States, County Airport

10:00 A. M. Official Greeting of the Ambassador
Falcons Auditorium, South 18th Street

10:30 A. M. High Mass
St. Adalbert's Church, South 15th Street

12:00 Noon Luncheon to Ambassador given by Mr. & Mrs. John D. Iversen, Pittsburgh Athletic Association

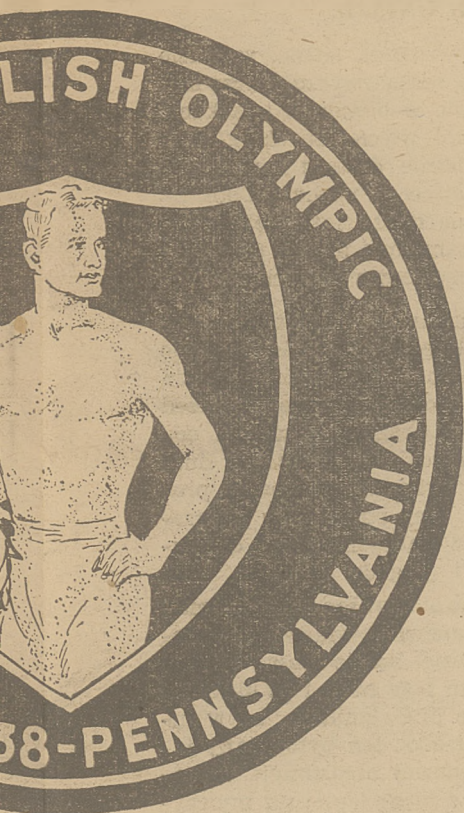
1:30 P. M. Gymnastics, acrobatic and weight lifting events
Falcons Auditorium, South 18th Street

4:00 P. M. The ceremony for the laying of the Cornerstone in the Polish Room in the Cathedral of Learning

1. Introduction of Presiding Officer — Dr. Thaddeus Starzynski
2. Singing of the National Anthems
3. Story of Polish Room — Col. T. A. Starzynski
4. Presentation of Records for Cornerstone to Chancellor John G. Bowman—Mrs. Dora Alska



PROGRAM



5. "The Polish Room in the University" — Chancellor John G. Bowman
Placing Records of Polish Committee in Cornerstone
Presentation of Trowel to the Ambassador
6. Laying of the Cornerstone by the Ambassador
7. Moniuszko Choir
8. Presentation of Jagiellonian Globe — Dean F. X. Swietlik
9. Moniuszko Choir
10. Challenge in the Use of the Polish Room — Governor M. S. Szymczak
11. Benediction — Rev. Dr. Joseph Frania.

5:00 P. M. Visitation of the Polish Room

6:00 P. M. Olympic Games Dinner in honor of the Ambassador — William Penn Hotel

1. Singing of National Anthems — Mrs. Frances Czarniecka-McMillin
2. Invocation — Rev. Dr. J. Trzetrzyński
3. Introduction of Master of Ceremonies — Rev. A. Muszyński
4. Master of Ceremonies—Dr. Thad. Starzyński
5. Dance "Węgierka"—Michasia Claysmith
6. Address — Hon. Cornelius Scully — Mayor of Pittsburgh
7. Classique Ballet
Ballet Girls: June Hoskinson, Adeline Bankowska, LaVerne Varasse, Mary Tercsak, Rita Dlugonska. — Led by: Grace Gerns.
Valse Duet — Alina P. Matuszewska and Josephine Baran
Acrobaticque — Relta Wittmann
Specialty Toe — Bette Steinkirchner
8. Introduction of the Ambassador — Hon. Dr. Karol Ripa
9. Address — The Ambassador
His Excellency, Jerzy Count Potocki
Ambassador of Poland to the United States
10. "Viennese Waltz", Music "Tales from Vienna Woods" — Group from Chicago.
Toe solo — M. Maniak.
11. Address — Hon. M. S. Szymczak, Board of Governors of the Federal Reserve System
12. Dance "Loin Du Bal" — Michasia Claysmith.
Chopin Ballet
Cooks de ballet — Betty Beigle, Dorothy Perry, Margie Uber, Madelyn Bechtie, Eleanor Werkly, Dorothy Gibson, Dorothy J. Brown, Mary Agnes Wilde, Betty Jane Jacobs.
Pas de Trois — Edith Dunn, Vera Krumm, Dorothea Smith
Pas de Quatre — Frances L. West, Mercedes Brinker, Rosella Dugo, Irene Tiegel.
13. Address — Censor F. X. Swietlik
14. Dance "Krakowiak" — Falconettes Nr. 100 from Chicago. Miss M. Maniak Directress.
15. Awarding of the prizes — The Ambassador
16. Dance "Mazur" — W. Pawlak, F. Turek, A. Krzysik, A. Hudzicka, E. Broda'a, P. Wiśniewska, S. Spychała, R. Refft
17. Concluding remarks — Col. T. A. Starzyński.



CAPT. Z. BURZYŃSKI

Winner of the Gordon-Bennett Trophy.



ATHLETICS

If you have ability and like to travel, why not join the Polish Falcons of America?

Join now — as a sprinter, gymnast, member of a basket ball team, baseball team, swimmer or practically any branch of sport you care to name.



M. S. SZYMCHAK

Member Federal Reserve System Board

THE FIRST POLISH OLYMPIC GAMES IN PITTSBURGH



The greatest sporting event ever held for Polish athletes in this country will take place in Pitt Stadium on Saturday June 25, when upwards of 600 athletes from all over the country will participate in what are known as the "First Polish Olympic Games".

Athletes will come from Chicago, Erie, Buffalo, Cleveland, Muskegon, New Britain, Worcester, Boston, Providence, Brooklyn, New York, Philadelphia, Gary, St. Louis, Omaha and several other cities.

Among them will be many famous world athletes, the most famous being Stella Walsh,

who will compete in individual as well as team events.

This splendid athletic event is held under the auspices of the Polish Falcons of America, who have planned such an affair for years. In this work the Falcons are receiving splendid co-operation and support from all other national Polish organizations in the country.

The "Olympics" are the chief event in celebrating the 50th anniversary of the Polish Falcons of America. They wind up 50 years of splendid work in physical culture and general education for the Falcon members.

For years the organization has educated thousands of children and young men and women along the principal of physical education so that they may become better men and women. Thousands of instructors and instructresses have helped in this work for the past 50 years.

Besides gymnastic drill, the Falcons have introduced group games, sports and athletics in all its branches. Every year Falcon troops are led into the open fields and woods, which brings them closer to nature and accustoms them to camp life. Each year a steadily increasing number of children take advantage of the Falcon summer camps, which are scattered all over the country.

All this splendid work has borne results as on Saturday, in the Pitt Stadium the greatest spectacle ever attempted will take place, when the 50th Anniversary of the Polish Falcons will be properly celebrated.



Committee

of

first

Polish

Olympics

Z życia Gniazd i Okręgów

BACZNOŚĆ GNIAZDO 8 W PITTSBURGHU.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków gniazda 8, iż mają się stawić w niedzielę, dnia 26 czerwca, 1938 r., do Siedziby Sokolstwa Polskiego przy 18-ej ulicy i Carey Way, na godzinę 9-tą rano.

W siedzibie odbędzie się przywitanie Pana Ambasadora R. P., który przyjedzie z Washingtonu na Polską Olimpiadę i uroczystość wmurowania kamienia węgielnego w Sali Polskiej Uniwersytetu Pitt. Potem nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Uprasza się więc wszystkich druhow o stawienie się na czas i w komplecie, w mundurach ci, którzy je posiadają lub w czapkach sokolich, zaś ci, którzy ich nie mają w zwykłym ubraniu.

Czołem!

W. Zieliński, sekr.

POSIEDZENIE OKR. XV W WEST SCRANTON, PA.

Niniejszem zawiadamiam, że posiedzenie okręgu XV odbędzie się w niedzielę 26 czerwca, w sali parafjalnej śś. Piotra i Pawła przy West Locust ulicy, w West Scranton, Pa.

Zarząd gniazd, jakoteż i członkowie, proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. Bardzo ważne sprawy są do załatwienia.

Czołem!

P. Walesiak, sekr. okr.

DO ZARZĄDÓW GNIAZD OKR. IV

Zacne Druhny i Druhowie!

Wiadomem wam jest, że w niedzielę 26-go czerwca, w Pittsburghu, w Kościele św. Wojciecha, odbędzie się solenna Msza. św. na intencję Pierwszej Polskiej Olimpiady.

Wszystkie gniazda Okręgu IV, posiadające sztandary sokole i amerykańskie winny stawić się z takowymi, do Auditorium Sokolstwa Polskiego, na godzinę 9:30, gdzie powitamy Pana Ambasadora Polski Jerzego hr. Potockiego, a następnie wymaszerujemy do Kościoła.

Gniazda nie posiadające sztandarów, powinny mieć swą delegację przy powitaniu, jak również i w kościele, na nabożeństwie.

Czołem!

Za Zarząd Okręgu IV:

W. A. Pawlak, prezes.

DO OBOZU — DO OBOZU WZYWA OKR. X.

Kto Nas Przywita w Obozie?

Już wam tęskno, moja kochana działo, i oczekujecie tej chwili, że wreszcie Was rodzice wyszła do obozu. Co tam zobaczycie? Kto was przywita? Pytacie się sami siebie. Właśnie byłem już tam, czyniąc różne przygotowania do obozu. Co za przepiękny widok zobaczyłem. Bujna zielona trawa na całym pagórku, aż miło na to patrzeć jak to wszystko rośnie nie siane niczyją ręką. Zakwitłe drzewa aż przemawiają do nas swym szmerem: "usiądź dziecko w moim cieniu".

Ptaszek, gdzieś w krzewie ukryty, nuci swą radosną piosenkę, chwalać Boga, że dozwolił mu żyć i cieszyć się wiosną. Wiewiórka, to ciekawe stworzonko, zeskoczyła z drzewa i ciekawie rozgląda się wokoło pewnie za tobą działo. Żółwie rechoczą od czasu do czasu wychylając swe głowy z wody, oczekują kiedy zaczniecie karmić ich okruszynami chleba. W pobliżu rzeczka płynąc w dół wolniutko nęci nasze oko i zachęca byście zażyli tej rozkosznej kąpieli. Raniutko, rosa gra swymi barwami, jak prześliczny djament,

gdy się patrzy pod słońce.

Gdzieś zdała krowka porykuje radośnie, widocznie ciesząc się, że wreszcie po smutnej zimie mogła wyjść na pole i skubać różne tylko krowom znane smakoliki.

I ty działo już niedługo będziesz się rozkoszować tymi cudami natury oddychając świeżym powietrzem zdała od miejskiego zgiełku, swądu, zła i zepsucia. Czeka ją tam na Was te cuda ukryte, które Wy tylko będziecie mogli podpatrzeć i opowiedzieć swym rodzicom po powrocie do domu.

J. Mierzykowski.

Z ŻYCIA GNIAZDA 4 W SO. BEND, IND.

ATLECI URZADZAJĄ WIELKI PIKNIK.

W przyszłą niedzielę 26 czerwca, przy jeziorze Bull, blisko Edwardsburg, Mich., odbędzie się wielki piknik sokoli, urządzony przez komsję techniczną gn. 4 im. M. Romanowskiego.

Komisja przygotowała bogaty program. Na "menu" znajdują się dwa konkursy gry w piłkę miękką. Pierwszy między drużynami klasy ćwiczącej naszego gniazda, a drugi między regularną drużyną gn. 4 i "Speed Boys". Kapitanem tej sensacyjnej drużyny "Speed Boys" jest Tad. Urbaniski.

Oprócz kontestów w piłkę miękką, obecni na tym pikniku zabawiani będą różnymi kontestami specjalnie przygotowanymi dla młodszych i starszych, tańcem przy dźwiękach orkiestry Nowakowskiego, grą ziarnkową i innymi ciekawymi grami.

Na piknik zaproszeni są sokoli z So. Bend i okolic, ich familje i przyjaciele lub przyjaciółki. Ogólnym przewodniczącym pikniku jest Wacław J. Trzaskowski, sekretarzem Kl. Kiszka. Inni członkowie kom. tech. są: Bol. Tyl, Ed. S. Stachowski, Wład. Kaczorowski, Józef Pianowski Jr., i Edwin A. Kalczyński.

URZĄDZONO AKADEMJE ZAŁOBNĄ.

W niedzielę, 29 maja odbyła się akademja żałobna, urządzana rok rocznie przez sokolów i sokolic z gniazd im. M. Romanowskiego, ku czci zmarłych członków i członkiń.

Kazanie podczas Mszy św. w kościele św. Kazimierza wygłosił wiel. ks. Kaz. J. Witucki, C. S. C., wikary.

Po Mszy św. w sokołni podano śniadanie, poczem odbył się krótki program, podczas którego przewodniczącym był prezes dh B. E. Magiera.

Mowy głosili: T. A. Kłosiński i Julia DeWitt. Listę zmarłych członków i członkiń odczytali Jan B. Śniadecki i Elzb. Tyl. Deklamację żałobną wygłosiła Teresa Cendrowska, a ogół odśpiewał "Serdeczna Matko" i "Nearer My God To Thee".

WHITING GÓRĄ W GRZE PIŁKI MIĘKKIEJ.

Drużyna gry piłki miękkiej gniazda 829 z Whiting, Ind., rozegrała dwa konkursy w South Bend przeciw zespołom gniazd 4 i 80 i pokonała obie lokalne dziesiątki. W sobotę nad wieczorem, 11 czerwca, Sokoli z Whiting wyprzedzili drużynę gn. 4 rezultatem 2 do 1, w grze rozegranej na boisku J. D. Oliver. Następnego rana, druhowie z Whiting udali się na to samo boisko i pokonali zespół Sokolów gn. 80. w stosunku 6 do 2.

Po sobotniej grze komisja techniczna podejmowała graczy drużyn z Whiting i gn. 80, kolacją we własnej sokołni. Krótki program zagał Bol. Tyl, przewodniczący komisji technicznej, modlitwą odmówił naczelnik E. S. Stachowicz, a obowiązki mistrza toastów pełnił Edwin A. Kalczyński.

chowicz, a obowiązki mistrza toastów pełnił Edwin A. Kalczyński.

Po krótkich przemówieniach gości i miejscowych druhow i druhen, odśpiewano wspólnie marsz sokoli i "Jak szybko mijają chwile".

DROBIAZGI Z ŻYCIA GN. 4.

Ds Edwin Rzeszewski, chwytaacz, wybrany był kapitanem drużyny gry piłki miękkiej.

Dwóch druhow mianowanych było dyrektorami rekreacyjnymi parków miejskich podczas pory letniej, mianowicie Cezary S. Janiszewski przy parku J. D. Oliver i Czesław Chlebowski przy parku Pułaskiego.

W polityce mamy dwóch nominatów na balocie demokratycznym, mianowicie dha Piotra A. Beczkiewicza, ubiegającego się ponownie o wybór na skarbnika powiatowego i dha Fran. X. Kopińskiego, ubiegającego się o wybór sędziego pokoju. Dh Kopiński jest wiceprezesem gniazda.

Następna ceremonia przyjęcia członków do gniazda przez rytuał sokoli odbędzie się prawdopodobnie w jesieni.

Czołem!

Edwin A. Kalczyński.

Z ŻYCIA OKRĘGU II.

OBÓZ OKRĘGU TO KWESTJA WSZYSTKICH GNIAZD.

Nastała znowu pora letnia, w czasie kiedy gniazda mają zwyczaj urządzać wycieczki letnie w ogrodach i laskach. Wszyscy dobrze wiecie, że okręg nasz na miesiące letnie dostaje bardzo odpowiednie miejsce od powiatu Cook na obóz; położenie obozu jest piękne pośród lasu, a zabudowania też odpowiadają w całości naszym potrzebom.

Formalne otwarcie obozu sokolego w tym sezonie odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lipca. Odprawiona będzie solenna Msza połowa o godz. 11 przed południem, zaś program otwarcia odbędzie się w niedzielę 10 lipca; w dniu tym zostanie wykonany stosowny program o godz. 3-ej popołudniu poprzedzony również nabożeństwem o zwykłym czasie, t. j. godz. 11-ej.

Zarząd okręgu starając się o to miejsce musiał zapewnić władze powiatowe, że w obozie będzie dosyć dzieci przez całe lato i że obóz i pobliski las będą używane przez gniazda, bo w innym wypadku obóz ten byłby dany jakiej obconarodowej organizacji, która by korzystała z niego lepiej niż my czynimy do tego czasu.

Dlatego odnosimy się do gniazd w okręgu, wykorzystajcie przywilej wyłącznego użytku obozu danego nam przez władze powiatowe, prosimy o nad

THE DOLLAR SAVINGS BANK

338-344 FOURTH AVENUE, PITTSBURGH, PA.

Jedyny
Mutual Savings
Bank



w Pittsburghu
Zorganizowany
w r. 1855

Sto Sześćdziesiąte-Szoste Półroczne Sprawozdanie

1 CZERWCA, 1938

MAJĄTEK

Gotówka na rękę i w bankach	\$ 4,999,184.60
Bondy rządu Stanów Zjednoczonych	14,487,356.96
Bondy Muncypalne Stanu Pennsylvania	12,939,354.00
Bondy Koleji czarterowanych przez Stan Pennsylvania	10,246,792.36
Bondy Publicznych Użyteczności czarterowanych przez Stan Pennsylvania	4,015,832.50
Bondy innych Korporacji czarterowanych przez stan Pennsylvania	385,432.50
Pierwsze Hipoteki na Realnościach	11,740,293.64
Pozyczki Depozytarjuszom zagwarantowane ich książeczkami wkładkowymi	139,090.55
Pozyczki na zabezpieczone weksle	12,500.00
Budynek Bankowy	100,000.00
Inne Realności	1,071,993.95
Inny majątek	232,889.98

Ogólny Majątek \$60,370,721.04

ZOBOWIĄZANIA

Należne Depozytarjuszom	\$54,573,668.13
Należne Depozytarjuszom "Christmas Club"	514,520.60
Inne Zobowiązania	3,990.64
Rezerwy	743,929.17
Nadwyżka	4,534,612.50

Ogółem Zobowiązania \$60,370,721.04

URZĘDNICY

Charles F. Chubb, President

Wm. E. von Bonnhorst, Senior Vice President

Elmer S. Stanier, Treasurer Alfred C. Pollock, Secretary
Henry H. Latshaw, Ass't. Secretary and Ass't. Treasurer
George B. Oates, Assistant to the President

TRUSTYSTY

Horace F. Baker	Franklin C. Irish	George B. Oates
A. Marshall Bell	Henry H. Latshaw	Augustus K. Oliver
Hill Burgwin	Clarence E. Lott	Henry A. Phillips
Charles F. Chubb	C. McK. Lynch	Alfred C. Pollock
George L. Collord	Robert H. McClintic	James C. Rea
G. Greer Coolidge	Charles L. McCune	George P. Rhodes
James W. Cree, Jr.	David W. McNaughton	Elmer S. Stanier
Charles H. Curry	H. Lee Mason, Jr.	Wm. E. von Bonnhorst
John C. Dilworth	Wm. L. Monro	William P. Witherow
William Frew	Francis B. Nimick	C. Holmes Wolfe
Robert R. Gordon	Howard A. Noble	Curtis M. Yohe

Serdecznie zapraszamy nowe akonta oszczędnościowe
Małe akonta są szczególnie mile widziane

sylanie aplikacji swej młodzieży, znacząc kiedy wasza młodzież pragnie brać udział w obozowaniu.

Niema powodów dla których byśmy nie mieli wysłać dziatwy naszej na jeden lub dwa tygodnie obozowania, daleko od zgiełku i kurzu miejskiego na świeże powietrze. Do obozu mogą być przyjęte nawet dzieci nie należące do Sokolstwa, lecz powinniśmy się starać przedewszystkiem wysłać przynajmniej na tydzień własną dziatwę naszą sokola. Koszt utrzymania dziecka w obozie wynosi tylko \$3.50 tygodniowo, zaś starsi od lat 16-tu i wyżej przyjmowani będą za opłatą \$5.00 na tydzień. Również podajemy do wiadomości gniazd, że w czasie obozowania brama obozu jest zawsze otwarta dla wszystkich, a kuchnia sokola będzie na usługi dla was i gości zwiedzających obóz. Okręg liczy w tym wypadku na pomoc gniazd, aby mógł wykazać władzom powiatowym, że obóz nam ofiarowany jest używany nie przez kilkunastu członków, lecz przez członków wszystkich gniazd w Chicago i okolicy.

Adres: Polish Falcons Camp Sullivan, 143 St. and Harlem Ave. Tinley Park, Ill. 2

Drogowskaz: Autobiłem dojechać można Archer Ave. na zachód do Harlem Ave., stąd na południe do 143 ulicy, skrócić na lewo jeden blok do obozu. Czołem!

Za Zarząd Okręgu:
Mieczysław Obartuch, prezes,
Ant. Lamperski, sekr.-skarb.

PIKNIK GN. 914.

Gniazdo 914 im. J. Piłsudskiego w Chicago, urządza roczny piknik, który odbędzie się w niedzielę 26 czerwca, b. r. w lasku powiatowym przy 87 ul. i Kean Ave.

Autobusy odchodzić będzie z przed sali p. Sikory, 48 ul. i Marshfield Ave — ostatni trok odchodzi punktualnie o 12 w południe.

Drogowskaz: Archer Ave., do Kean Ave., Kean Ave. do 87 ul.

Komitet nie szczędzi czasu i zabiegów, ażeby tegoroczny piknik wszystkich zadowolili. Komitet składa się z druhów: W. Sokół, J. Horąży i T. Tadeusik — zapewnia wiele niespodzianek i zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w tej zabawie; muzyka doborowa.

Z OKRĘGU I-go.

Gdy kto obcy, z ubocza przypatrywał się młodzieży okręgu I-go, pomyślałby, "Okręg I. ciągle się bawi" — ale czego nie? Bawimy się ile się da — bo wiemy, że na starsze lata będziemy mieć miłe i kochane wspomnienia z młodych lat spędzonych w gronie sokolem — bo czyż młodość każdego człowieka nie jest wiecznem utrwaleniem minionych lat?

Wesoło było dnia 11 czerwca w Green point. Komisja techniczna okręgu I, ze współudziałem poszczególnych członków naszych gniazd, urządziła "niespodziankę" dla młodej pary, która dnia 19 czerwca stanie na ślubnym kobiercu (już po fakcie — red.) są to dhna A Dereniowska naczelniczka okręgu i dh L. Topolski naczelnik naszego okręgu. Wszyscy zasiedli do suto zastawionych stołów, a państwo młodzi na miejscach specjalnie dla nich przeznaczonych, gdzie był stos różnych kulinarnych przeliczków, jak mała mioteczka, wałek z podpisem wszystkich, grzechotka itd. — Było dużo śmiechu przy otwieraniu każdej paczki, a najlepiej podobała się wszystkim mała laleczka w prawdziwej sokolej czapeczce (robiona przez wiceprezeskę gn. 85-A dhnę M. Tyborowską), która była tak świetnie zrobiona, że wprost nie mogłoby być lepiej — miała piórko, kokardkę — wszystko. Sokolatko ta (nie wiadomo jakiej płci), nosiło na sobie tabliczkę z napisem: "Życzymy Wam dużo szczęścia i by Wasze kłopoty były takie maleńkie. Na dobro okręgu — rozkaz! By powiększyć szeregi sokole, bo

mamy za mało dziatwy". Nasza kochana wiceprezeska okręgowa, dhna Z. Kradyna, która jest zawsze wśród nas, w imieniu całego okręgu złożyła młodym życzenia, co w ślad za nią uczynili i reprezentanci poszczególnych gniazd. Wręczono im śliczny 58-mio kałkowy serwis robiony z cieniutkiej porcelany w Polsce. Potem śpiewaliśmy, bawiliśmy się w gry i tańczyliśmy do upłogu, do samego rana! Więc jeszcze raz cała komisja techniczna okręgowa, wszystka młodzież, wogóle, cały okręg, życzymy wam Nowożeńcy jak najwięcej radości, wszelkiej pomyślności w pożyciu małżeńskim i wytrwania w pięknej pracy sokolej, która ma tak cudne idee. Szczęść Wam Boże! "Miodowy Miesiąc" spędzą w "Mieście Sokolem" w Pittsburghu — więc do miłego zobaczenia na Olimpiadzie!

Dnia 23 czerwca, gn. 85 i 85-A urządzają zabawę karcianą w Domu Narodowym, 705 Courtland Ave., Bronx, N.

Y., na którą serdecznie zapraszają wszystkie gniazda okręgu naszego. Dochód jest przeznaczony na pokrycie kosztów przejazdu ćwiczących do Pittsburgha.

Dzień 19 czerwca, zapisze w swoim pamiętniku jeszcze jedno wesele sokole w naszym okręgu. Tym razem jest to dhna Janina Tarnowska z gn. 85-A i dh Witold Serafin z gn. 85 w Bronx. Druhny i druhowie wyżej wymienionych gniazd w przeszły tygodniu urządzili i im "niespodziankę" po posiedzeniu. Przy kawie i ciastach, i składanych życzeniach gniazda te wręczyły im, jako prezent ślubny, piękny lniany obrus z 12-ba serwetkami. Przez łamy "Sokoła", jeszcze raz, druhowi i druhowie tych gniazd przesyłają Wam serdeczne życzenia wszystkiego najlepszego, jak również i komisja techniczna okręgowa. Czołem!

Wanda Z. Rybicka,
sekr. Kom. Tech. Okr. I.

OTWARCIE OBOZU OKR. I. W SOMERVILLE, N. J.

Okręg Pierwszy dbający o należyte wychowanie młodzieży pod właściwą opieką, według systemu sokolo-harcerskiego, prowadzić będzie podobnie jak w latach poprzednich obóz na Polance w Somerville, N. J., gdzie dziatwa usunięta z bruku ulicznego, korzystać będzie ze świeżego powietrza, kąpeli w basenie oraz słonecznej, ćwiczeń, przechadzek, gier, zabaw, tenisu, odczytów pouczających, regularnego i zdrowego pożywienia oraz należytej opieki.

Wysłanie dziecka na jakiś czas z zadruchu miejskiego i złego otoczenia do obozu sokolów, na rozległe przestrzenie lasów i pól, wzmocni osłabiony organizm i umożliwi mu prawidłowy rozwój. W obozie dziatwa pozostaje również pod opieką lekarską.

Czas trwania obozu: od 26 czerwca do zamknięcia sezonu.

Wpisy do obozu.

Rodzice, którzy pragną, aby ich dzieci po całorocznym pobycie w mieście, chociaż tylko 2 tygodnie spędziły na świeżem powietrzu, niechaj wcześniej o tem pomyślą i zarezerwują miejsce dla swego dziecka tam, gdzie to dziecko będzie otoczone dobrą opieką i pod kierownictwem dobrych instruktorów, uczy się języka i pieśni polskiej, pływania i wiele rzeczy pożytecznych i zarazem przyjemnych.

Warunki jakie obecnie wprowadzono na Polance, podyktowane zostały przez odpowiednie czynniki zarządzające Polanką, a przepełnione troską o przy-

szłość dziatwy. Dh L. Topolski, który w tym roku będzie znów kierownikiem obozu dla dzieci wspólnie ze swym asystentem dhem W. Maziarką, ukończył cztertnasty pawilon dla dzieci, pozostaje do zrobienia jeszcze kaplica w środku obozu, w której w każdą niedzielę odprawiane będzie nabożeństwo przez kapelana sokolów.

Obóz dla dziatwy

zostanie otwarty 26 czerwca i potrwa do końca sierpnia; lipiec cały przeznaczony dla dziewcząt lat 12 i wyżej a sierpień dla chłopców.

Wszyscy zgłaszający się do obozu sokolego, niezależnie czy na tydzień, czy na dłuższy, muszą złożyć aplikację z podpisem rodziców.

Dziatwa sokola, rejestrowana w gniazdach sokolich i posiadająca legitymację, ma specjalne przywileje i ulgi.

Opłata od dzieci poniżej lat 12-tu wynosi \$7 tygodniowo, od 12 do 15 \$8. Bez wypełnienia aplikacji i pozwolenia rodziców nikt do obozu przyjętym być nie może. Wszyscy bez wyjątku podlegają regulaminowi obozowemu.

Odwiedzanie obozu.

W bieżącym sezonie odwiedzanie obozu będzie dowolne. Rodzice lub opiekunowie w każdy dzień tygodnia odwiedzić mogą dziatwę w obozie, również goście zwiedzać mogą obóz, przed uprzedniem porozumieniem się z kierownikiem lub kierowniczką obozu. Oni też udzielą wszelkich informacji. Do kierowników zatem bezpośrednio zwracać

się należy za wszystkimi sprawami.

Dojazd do obozu automobilami:

Przez Holland tunel, Pułaski Skyway do Newark Airport, skąd prowadzi nowa droga do Route 29 wprost do Somerville, gdzie należy skręcić na Route 31, jechać 4 mile i skręcić na lewo na Weston Road, gdzie znajduje się napis: Polish Falcon Camp, Dist. Nr. 1.

W sprawie zapisów dzieci do obozu, rodzice zwracać się mogą do prezesa, M. Kilarskiego pnr. 3329 Botonic Place, Flushing, N. Y., także do wiceprezesa, F. Wujciaka, pnr. 665 — 15th Ave., Irvington, N. J., lub wprost na Polankę Sokolów.

Kolejne Dyżury Gniazd na Polance.

Co niedziele inne gniazdo jest gospodarzem na Polance Sokolej. Zadaniem ich jest zająć się wszelką pracą, a co najważniejsza strzedz, aby goście się bawili.

Czerwiec:

26 — Newark, N. J., gn. 17 i 17-A.

Lipiec:

3 — Brooklyn, N. Y., gn. 14.

4 — Bronx, N. Y., gn. 85 i 85-a.

10 — Brooklyn, N. Y., gn. 22 i 539.

17 — Jersey City, Harrison, N. J., gn. 515 i 293.

24 — Riverhead, Southampton, L. I. N. Y., gn. 897 i 908.

31 — Newark, N. J., gn. 104 i 104-A.

Sierpień:

7 — Brooklyn, N. Y. gn. 618.

14 — Elizabeth, N. J., gn. 115 i 126.

21 — Brooklyn, N. Y., gn. 14.

28 — Irvington, N. J. — gn. 511.

Wrzesień:

4 — Bronx, N. Y., gn. 85 i 85-A.

5 — Newark, N. J., gn. 17 i 17-A.

11 — East Ne wYork, N. Y., gn. 265 i 762.

18 — Plainfield, N. J., gn. 281.

25 — Wydział okręgu.

Październik:

2 — Wydział okręgu.

9 — Wydział okręgu.

16 — Wydział okręgu, zakończenie sezonu bankietem indykowym.

Losowanie biletów na auta odbędzie się 18 września. Zawody sportowe z różnej dziedziny odbywać się będą w każdej niedzielę pod dyktando komisji technicznej.

Każda zmiana w wyżej zamieszczonym programie będzie podana w prasie.

ZWYCIĘZCA.

Jeszcze z emocji drżysz i ze wzruszenia. Pierś twa zwycięskim wzdyma się oddechem.

Okrzyki tłumu witasz radosnym uśmiechem,

To triumf zwycięstwa twarz twą opromienia,

Jeszcze ci przed oczyma miga biała wstęga.

Patrzysz na tłumy i dumnie spojierasz, Gdzie na maszcie zwycięska łopocze bandera.

Wczoraj nieznany, dziś po sławę się gasz.

Staniesz zwycięski przed sędziów obliczem,

Przystroją twą głowę gałązką wawrzynu.

Obywatelu świata, wszystkich krain

pomnij, dziś sławymy, jesteś, jutro — niczem!

OTWARCIE OBOZÓW OKR. XIII.

Okr. XIII rozpoczyna 12-ty sezon obozów letnich dla dziatwy w Gaju Zielonym. W niedzielę 26 czerwca otwarcie obozów, natomiast pierwsza Msza św. oraz oficjalne otwarcie ze stosownym programem nastąpi w niedzielę 3 lipca. Zapisywać dziatwę do obozów już można w sokolniami: gn. 79 przy Junction, gn. 31 w Domu Polskim przy Forest i w sokolnii gn. 86 przy Caniff w Hamtramck, a w dniu otwarcia napólnie w Gaju Zielonym.



Iron City Piwo jest wyrabiane z najlepszej jakości Jęczmienia i importowanego Chmielu

PITTSBURGH BREWING CO.

SCHENLEY 7400

OBIAD OLIMPIJSKI.

W niedzielę, o godzinie 6-ej wieczorem, w hotelu William Penn odbędzie się Obiad Olimpijski. Pan Ambasador będzie honorowym gościem i rozda uczestnikom Polskiej Olimpiady nagrody. Po obiedzie nastąpi Polonez i towarzyska zabawa.

Kto jeszcze nie zamówił biletów dla siebie i swoich znajomych, niechaj to uczyni dzisiaj telefonicznie: Hemlock 4305, kwatera główna Komitetu Olimpijskiego.

UWAGI O STANIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)

nych placów wogóle. Obliczając koszt urządzenia boiska o 2,000 mtr. kw. minimum w wysokości 2,000 zł. (1 zł. za 1 mtr. kw.) otrzymamy sumę 750,000 zł. potrzebną na urządzenie boisk dla 375 szkół, wcale ich nie posiadających.

4) Łącznie konieczności inwestycyjne dla szkół wojskowych oraz szkół średnich wyniosą sumę 19,041.000 zł.

Konieczności inwestycyjnych sportu społecznego nie podaje, nadmienię tylko, że pozycja ta obracać się będzie również w cyfrach wielo milionowych.

Przyjrzyjmy się teraz, jak wygląda sama akcja w. f. w szkołach średnich, w oparciu o będące dziś w naszej dyspozycji, a wyszczególnione wyżej inwestycje.

W styczniu 1929 r., wyznaczono na ćwiczenia cielesne 3 godz. tygodniowo na klasę szkolną. Wymiar ten nie był jeszcze ideałem, jednakże pozwalał na racjonalne przeprowadzenie wychowania fizycznego, skoro nadto przewidziano godziny popołudniowe i gry i zabawy, wynoszące od m. czerwca 1926 r. — 3 godzin tygodniowo na nauczyciela, a w szkołach posiadających więcej, niż 10 oddziałów — 10 godzin tygodniowo. Grupy ćwiczące nie mogły obejmować więcej, niż 40 uczniów lub uczennic.

Niestety, stan ten nie trwał długo. W 1931 r. liczba godzin popołudniowych, za które opłacono nauczyciela w. f. została zniżona na 6 godzin tygodniowo, a jedynie w gimnazjach koedukacyjnych, wymagających prowadzenia grup męskich i żeńskich, ustalono 10 godzin tygodniowo.

Prawdziwy jednak cios dla rozwoju w. f. w szkołach średnich stanowiła redukcja, przeprowadzona w 1932-33 roku przy realizowaniu nowych programów szkolnych. Dotychczasowe trzy godziny ćwiczeń cielesnych tygodniowo zostały zredukowane do 2-ch tygodniowo, na gry zaś i zabawy przeznaczono zaledwie 2 godziny tygodniowo (po południu) w grupach nie przekraczających 90 uczniów lub uczennic. W zamian zredukowanej tygodniowo godziny w. f. wprowadzono codzienne dziesięciominutowe ćwiczenia poranne w klasie, wykonywane nie w stroju ćwiczebnym.

Zakończeniem wreszcie tych redukcji jest bieżący rok szkolny 1937-38, kiedy to w programach licealnych ćwiczenia śródekcyjne i 10-minutowe zostały zniesione, a jedynie tam, gdzie specjalnie dogodne warunki na to pozwalają, można ćwiczenia te nadal prowadzić.

Musimy sobie jasno uświadomić, że wyżej przytoczone redukcje wynikały z konieczności budżetowej, które były koniecznością państwową. Tym niemniej jednak wyniki tych redukcji są opłakane.

Zestawiając przytoczone przed chwilą dane z poprzednio omówioną sytuacją inwestycyjną, mamy obraz daleki od pocieszającego.

Biorąc pod uwagę zły stan fizyczny znacznej ilości naszej młodzieży, musimy uznać, że właśnie w dziedzinie w. f. jest w Polsce jeszcze wiele do zrobienia i że od racjonalnej postawionej w. f. możemy przynajmniej w pewnym stopniu oczekiwać poprawy stanu fizycznego naszej młodzieży. Zdaje sobie do-

kładnie sprawę z tego, że wychowanie fizyczne nie może być pomocnym na wszystko, że bezrobocie nie zlikwiduje, ani bezrobotnych nie nakarmi, lecz jednak nawet i wśród tej, najczęściej dotkniętej losem części ludności może dać pewne dodatnie wyniki, jak to zresztą widzimy w innych krajach.

Ze racjonalnie postawione wychowanie fizyczne, oparte na planowo i szeroko przeprowadzonych inwestycjach sportowych, daje poważne wyniki dla zdrowia narodu, świadczy o tem sytuacja pod tym względem obecnych Niemiec. W Niemczech przeprowadzono w ciągu kilkunastu lat przedewszystkiem planowe inwestycje dla celów wychowania fizycznego, w formie zakładania terenów sportowych, często dość bardzo rozległych, oraz budowania pływalni krytych i otwartych. Nie mogę nie wspomnieć o imponujących rozmiarach terenach sportowych Norimbergi. W pobliżu tego 400-tysięcznego miasta, w odległości 15 minut drogi, przebywanej specjalnie zbudowaną linią tramwajową, znajdują się wielkie tereny sportowe. Na ich widok zastanawialiśmy się czy tak wielkie tereny mogą być istotnie zaludnione, wykorzystane dostatecznie? Obecnie mamy gotową odpowiedź: jeśli weźmiemy pod uwagę ostatnie rozporządzenie (z przed kilku miesięcy) Reichskulturmistrza Rusta, ustalając 5 godzin tygodniowo wychowania fizycznego w szkołach niemieckich, to zorientujemy się w jaki sposób zaludniają się te stadiony, tereny sportowe, pływalnie itd.

Niemcy więc poszły daleko naprzód w realizacji zagadnienia wychowania fizycznego i nawet dla powierzchownego obserwatora widoczne są wyniki, już osiągnięte w dziedzinie wychowania fizycznego. W czasie Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 r. byliśmy świadkami defilady około 10,000 młodzieży niemieckiej na otwarcie Igrzysk oraz paru niemniej licznych defilad później, i nigdzie nie było widać złe trzymających się zgarbionych młodzieńców, jakich widzimi setkami na defiladach u nas. Jasne jest, że w Niemczech obecnie panuje teza, dająca się

sformułować słowami: "najpierw trzeba obywatela uczynić zdrowym, potem zaś meblować mu głowę". To podniesienie stanu zdrowia osiągają Niemcy za pomocą wychowania fizycznego. Nie mogę się powstrzymać, by w tym miejscu nie zacytować danych z książki dr. med. Hansa Hoskego, pod tytułem "Die menschliche Leistung als Grundlage des totalen Staates" (strona 12) z roku 1936. Oto w roku 1913, a więc przed wojną procent zdolnych do służby w Rzeszy wynosił 63,6 proc., obecnie zaś wzrosł do 77 proc.

Muszę stwierdzić, że Niemcy w dążeniu do podtrzymania zdrowia obywatela doszli do pewnej równowagi między wychowaniem fizycznym, a całą pozostałą nauką szkolną, równowagi wyrażający się znacznym wzmocnieniem w. f. nawet kosztem przedmiotów intelektualnych.

Tej równowagi u nas niema bezwzględnie, a przecież jakąś równowagę między tymi dwoma czynnikami znaleźć powinniśmy.

Należałoby więc z jednej strony ustalić minimalny program inwestycji wychowania fizycznego i sportowych, rozłożyć go na szereg lat i dążyć do jego realizacji. Z drugiej zaś strony należy w programie szkolnym przeprowadzić redukcję zajęć nie kosztem wychowania fizycznego, jak to się dotychczas działo, lecz na rzecz wychowania fizycznego.

Jak widzimy z odpowiedzi maturzystów podczas egzaminów konkursowych do wyższych uczelni, młodzież nawet z dobrą maturą nie opanowała materiału szkolnego. Przyczyną tego jest istniejący w dalszym ciągu nadmierny program, który wskutek tego nie jest opanowany przez młodzież i właściwie nie jest wykonywany. Wynika z tego, że przez zdecydowane i radykalne obcięcie programu możnaby go dopiero urealnić i rzeczywiście wymagać jego wykonania; wówczas cytowane wyżej odpowiedzi maturzystów znęłyby zupełnie, a dla wychowania fizycznego znalazłby się odpowiedni wymiar czasu.

O konieczności redukcji programów

Wiśniewski z Sharpsburga, Pa., Ks. J. F. Olko z Pittsburgha, Ks. S. Żołnierzak z Pittsburgha, Ks. S. F. Anuszkiewicz z Braddock, Pa.

szkolnych nie będę długo się rozwodził, przytoczę tylko dwa jaskrawe wyniki: w liceach ogólnokształcących program tygodniowy przewiduje 34 godz. czyli 5 2-3 godz. dziennie (4 dni w tygodniu po 6 godzin i tylko 2 dni w tygodniu po 5 godz.). Jaskrawszym przykładem jest program liceum zawodowego, ustalający 44 godziny tygodniowo, czyli 7 1-3 godz. dziennie. (4 dni po 7 godzin, a dwa dni w tygodniu aż 8 godzin). Jakie znaczenie przy takim programie mogą mieć owe 2 godziny tygodniowo wychowania fizycznego, trudno jest sobie wyobrazić.

A więc do pierwszego punktu — konieczności programu inwestycyjnego w. f. i jego realizacji, dołączamy obecnie punkt 2-gi — konieczność redukcji programów szkolnych na rzecz wychowania fizycznego i to redukcji — powiedzmy sobie otwarcie — radykalnych, by jednak potem bezwzględnie wymagać wykonania tego zredukowanego programu.

Stwierdzając konieczność rozszerzenia wychowania fizycznego kosztem programu pozostałego, musimy poddać również rewizji nasz stosunek do nauczycieli wychowania fizycznego. Skoro w. f. prowadzone racjonalnie w szkole średniej i wyższej, jest czynnikiem ważkim dla obrony państwa, to musimy zmienić położenie tych, co mają ten przedmiot wykładać i prowadzić. Wprowadzam więc 3-ci wniosek. Należałoby zrównać warunki pracy nauczycieli w. f. z warunkami nauczycieli innych przedmiotów, odrzucić "podpórki" w postaci drugiego przedmiotu, gdyż nie prowadzi to do celu. Natomiast czas pracy do emetury, pracy intensywniejszej niż obecna, należałoby określić na 25 lat. Skoro nauczyciele w. f. wcześniej tracą siłę, niż inni, a praca ich ma dużą wagę dla państwa, należy ich czas pracy ograniczyć do 25 lat pełnej wydolności.

Jestem przekonany, że po wprowadzeniu w życie tych 3-ch zasadniczych postulatów, dodatnie skutki dadzą się odczuć już po kilku latach, a inteligentne przestanie być synonimem niedołęgi fizycznego".



KOMITET SPORTOWY SZKÓŁ PARAFJALNYCH PIERWSZEJ POLSKIEJ OLIMPIJADY



KOMITET WYKONAWCZY PIERWSZEJ POLSKIEJ OLIMPIADY W PITTSBURGHU

Na zdjęciu zarząd i przewodniczący poszczególnych komitetów.

POZDROWIENIE DLA RODAKÓW
W PITTSBURGHU OD DYR.
LENARTOWICZA.

Na ręce prezesa dra. T. A. Starzyńskiego nadszedł w tych dniach następującej treści list, od Pana Stefana Lenartowicza, dyrektora Światowego Związku Polaków z Zagranicy, który przed paru tygodniami bawił w Pittsburghu:

"Po przyjeździe do Ojczyzny, najmiej wspominając pobyt swój w Pittsburghu, pozwalam sobie przesłać dla wszystkich Rodaków tam zamieszkających, dla Władz i Organizacji Sokoła Polskiego w Ameryce na ręce Wielce Szanownego Pana Pułkownika wyrazy pamięci i serdecznych podziękowań.

Jestem niezmiernie wdzięczny, że dzięki Panu Pułkownikowi miałem sposobność zetknąć się z działaczami organizacji polskich w Pittsburghu, a przede wszystkim, że mogłem podziwiać prawdziwie polską, patriotyczną atmosferę pracy Polskiego Sokoła na ziemi amerykańskiej.

Natychmiast po powrocie skrupulatnie zająłem się sprawą przesłania nagród na Wasze igrzyska.



JAKIE POSYŁKI DZISIAJ?

Wasz telefon pomaga wam załatwić sprawy łatwo, szybko i za małym kosztem. Nic nie uczyni tak wiele za tak mało jak wasz telefon.

THE BELL TELEPHONE
COMPANY OF PENNSYLVANIAZWOŁUJĘ MŁODZIEŻ
CAŁEGO ŚWIATA.

Kiedy wybiegnę wysoko,
Ponad przepaści i skały,
Wyspięwam pierwszą pieśń życia,
Mocy twych ramion pochwałę.

Kiedy wystrzelił rakieta,
Zatoczę łuk przez trybuny,
Okrażę miasta dalekie,
— Nóg ludzkich — cięciń tabuny.

Pobiegę skokiem jelenia,
Wypłoszę zawiść z serc wszystkich —
I rekord świata pobiję
Braterstwa obcych i bliskich.

Słuchajcie! serce śpiżowe
Uderza dziś poraz pierwszy:
Zwołuję młodzież świata
Jedynym rytmem tych wierszy!...

Roman Sadowski.

ZAWODY CAŁY DZIEŃ NA
STADJONIE PITT.

Zawodnicy wszyscy i pływacy zbierają się w sobotę rano o godz. 9-ej, czas pittsburski, na stadionie Pitt, blisko Schenley Parku. W pół godziny później zaczną się eliminacyjne zawody tak dla starszych jak i dla młodzieży od 14 do 16 lat.

Wstęp na stadion jest dla wszystkich zupełnie wolny. Dlatego też winniśmy gromadnie na stadion podążyć, by być świadkiem pięknej walki wybrańców wśród młodzieńców i dziewcząt, którzy przybyli w liczbie 600 z całej Ameryki.

Na godzinę 1:30 przybędą na stadion przybyłe do Pittsburgha oddziały doboszy i trębaczy. Będzie też i słynny oddział z Elizabeth złożony z 50 osób. Wszyscy zawodnicy winni być o tym czasie na miejscu i ci co zostali przed południem wyeliminowani i ci co stawać będą do finałów. Odbędzie się w czasie krótkie oficjalne otwarcie Pierwszej Polskiej Olimpiady, przy współudziale reprezentantów władz stanowych, miejskich i Polski. Po otwarciu nastąpi defilada wszystkich zawodników oraz dziatwy szkolnej, która liczone na stadion w tym czasie przybędzie. Zanim rozpoczną się finały w lekkoatletyce oddziały poszczególne doboszy będą się popisowały.

Przypominamy, że wstęp na boisko dla wszystkich zupełnie wolny.

Złe czynisz jeśli chwalisz, gorzej, jeżeli ganisz rzecz, której dobrze nie znasz. — Leonardo da Vinci.

Często pochwała choć i słusza — szkodzi. — Ks. Krasicki.

Wielka boleść i wielka radość ukryć się nie dadzą. — Marewicz.

..Pieniądz szczęścia nie przynosi, gdy go znój pracy nie zrosi. — Ilnicka.

Najlejszym autorem i krytykiem jest — czas. — Weber.

Tak to bywa, że zła rada na swych sprawców głowy pada. — Legatowicz.

Złe jest gdy człowiek musi znosić nieszczęścia, ale gorzej gdy one go lepszym nie czynią. — Św. Grzegorz.

Piękność ma przywilej pociągania i jednania sobie wszystkich ludzi. — Cervantes.

THE
FINEST
BEER
IN TOWNDUQUESNE
PILSENER ★
The Prince of Pilseners—

You just can't match it for
ripe mellow taste and flavor.
In fact, it's guaranteed to
please you or your money
back. Order today.)

DUQUESNE BREWING COMPANY
OF PITTSBURG Hemlock 8500

SOKOLSTWU POLSKIEMU W DNIU OLIMPIJADY.



F. X. ŚWIETLIK
Cenzor Związku Narodowego
Polskiego

W dniu, w którym Sokolstwo Polskie podejmuje ten pierwszy pokaz polskich sił sportowych i atletycznych na narodową skalę, niech mi będzie wolno złożyć Waszemu Przewodnictwu słowa uznania za podjęcie i przeprowadzenie tej Pierwszej Polskiej Olimpiady, która udowodni tak naszej młodzieży jak i naszym współziomkom innego pochodzenia, że polskie Drużyny Sportowe na polu fizycznego rozwoju stają w pierwszym szeregu. — Związek Narodowy Polski przez współuczestnictwo w tym pokazie naszych sił sportowych chce zadokumentować swoją łączność z Sokolstwem — łączność, którą od pół wieku jest nierozdzielna. Jedne idee nas łączyły i jedne idee nas łączą. Obecny nasz cel najwyższy, to praca nad rozwojem polskiej młodzieży.

Kiedy lat temu dwadzieścia kilka Ojczyzna naszych Ojców była w największej potrzebie, stanęło Sokolstwo, stanął Związek murem dając swoje najlepsze wartości, aby wywalczyć wolność dla Tej, która jest drogą sercu każdego Polaka — czy w Polsce, czy poza Jej granicami. Łącznie ze zmaganiem sił naszej Macierzy, młodzież Sokola i Związkowa razem z innymi zespołami Polonii amerykańskiej, stanęła aby walczyć za nasze wspólne ideały: Wolność Ziemi naszych Ojców.

Na tym odcinku dziś nasza rola skończona. Polska jest dzisiaj wolna i ma silną armję do obrony swych granic, granic do których określenia i utrwalenia i myśmy się w niemałej mierze przyczynili.

Dziś mamy przed sobą inne pole. — Dziś naszym najpierwszym problemem jest młodzież polska, tutaj w Ameryce. Dziś musimy wspólnie pracować nad podniesieniem naszej młodzieży wzwyż — na każdym polu.

Czy to na polu atletyki, na którym to polu Sokolstwo okazuje szczególną prężność, czy to na polu kultury i sztuki, czy na polu wiedzy i nauk wyzwolonych, polska młodzież winna się pięć wzwyż.

Polskie nazwiska winny błyszczeć na wszystkich horyzontach. Czy w polityce na wyższych szczeblach w Washingtonie, czy na stanowych, powiatowych czy miejskich urzędach, czy w większym przemyśle, w poważniejszym kupiectwie, czy na czele uczelni i wyższych zakładów naukowych — na wszystkich tych odcinkach naszego życia społecznego winna młodzież polska się wybijać.

My, średni wielkiem i starsi winniśmy tej naszej młodzieży ze wszech sił naszych do tego pomagać, aby coraz świetniejszą aureolą imię polskie otaczać. My, powinniśmy szczepić w ich sercach zamiłowanie do języka naszych Ojców, do kultury naszej przepięknej i dumę w nich budzić z ich polskiego pochodzenia.

Do tej pracy Młodzieży Sokola i Przewodnictwo Sokole — Związek Narodowy Polski wyciąga do Was rękę, aby wspólnie z Wami dla Was pracować dla Waszego dobra i dla większej chwały imienia polskiego.

Niech w zdrowym ciele, zdrowy i polski duch żyje!

F. X. ŚWIETLIK,
Cenzor Z. N. P.

P R O G R A M

Pierwszej Polskiej Olimpiady i Poświęcenia Kamienia Węgielnego w Sali Polskiej

SOBOTA. 25 CZERWCA 1938 R.

Godz. 9:00 rano — Pitt Stadium —

Registracja wszystkich zawodników i zawodniczek.

1. Eliminacja i semi-finały dla starszych.
2. Zawody lekkoatletyczne dla młodzieży od 14 do 16 lat.

Basen Uniwersytecki —

3. Zawody w pływaniu dla panów i pań.

Godz. 2:00 po poł. — Pitt Stadium —

Oficjalne otwarcie Pierwszej Polskiej Olimpiady:

1. Zagajenie i powitanie zebranych — dr. T. A. Starzyński, Prezes Sokolstwa Polskiego w Ameryce.
2. Podniesienie Flagi Stanów Zjednoczonych i śpiew "Star Spangled Banner".
3. Podniesienie Flagi Rzeczypospolitej Polski i śpiew "Jeszcze Polska nie zginęła".
4. Raport — Gustaw Pieprzny, kierownik gier.
5. Adres — dr. Karol Ripa, Konsul Generalny R. P.
6. Adres — Gen. Churchill Mehard.
7. Adres — Ks. dr. J. Schultz.
8. Przedstawienie reprezentantów naczelných organizacji.
9. Śpiew zawodników i dzieci szkolnych "Myśmy Przyszłością Narodu".
10. Defilada.
11. Popisy drużyn Doboszy i Trębaczy.

Godz. 3:00 po poł. — Pitt Stadium —

Finały zawodów lekkoatletycznych dla starszych.

Godz. 8:00 wieczorem —

Radiant Hall, 45th i Plummer ul. — Taneczna zabawa.

Auditorium Sokole, So. 18th ulica — Taneczna zabawa.

NIEDZIELA, 26 CZERWCA, 1938.

Godz. 9:30 rano. —

(County Airport) — Przyjazd J. E. Ambadora R. P. Jerzego Hr. Potockiego.

Godz. 10:00 rano —

Auditorium Sokole — Oficjalne powitanie Pana Ambadora R. P.

Godz. 10:30 rano —

Kościół św. Wojciecha przy So. 15-ej ulicy — Solenne Nabożeństwo.

Godz. 12:00 w południe —

Pittsburgh Athletic Ass'n. — "Luncheon" dla Pana Ambadora wydane przez Państwo John D. Iversen.

Godz. 1:30 po południu —

Auditorium Sokole — Zawody gimnastyczne, akrobatyczne i w podnoszeniu ciężarów.

Godz. 4:00 po południu —

Pitt Uniwersytet — Ceremonja wmurowania kamienia węgielnego w Sali Polskiej.

1. Zagajenie — dr. Tadeusz Starzyński.
2. Odśpiewanie hymnów narodowych.
3. Historia Sali Polskiej — dr. T. A. Starzyński.
4. Wręczenie dokumentów — Pani Dora Alska.
5. Przemówienie i wręczenie kielni Panu Ambadorowi — Kanclerz J. G. Bowman.
6. Wmurowanie kamienia węgielnego i przemówienie — Pan Ambador R. P. Jerzy hr. Potocki.
7. Chór Moniuszko.
8. Wręczenie Globusu Kanclerzowi Uniwersytetu — F. X. Świetlik, Cenzor ZNP.
9. Chór Moniuszko.
10. Przemówienie — Gubernator M. S. Szymczak.
11. Błogosławieństwo — Ks. dr. Józef Frania.

Godz. 5:00 po południu —

Sala Polska w Uniwersytecie — Zwiedzanie Sali Polskiej.

Godz. 6:00 wieczorem —

William Penn Hotel — Obiad Olimpijski, wręczenie nagród, bal —

1. Odśpiewanie hymnów narodowych — Fr. Czarniecka-McMillin.
2. Inwokacja — Ks. dr. J. Trzetrzyński.
3. Przedstawienie przewodniczącego — Ks. A. Muszyński.
4. Zagajenie — przewodniczący dr. Tad. Starzyński.
5. Taniec "Węgierka" — Michasia Claysmith.
6. Adres — Cornelius Scully, Mayor m. Pittsburgha.
7. Taniec: Balet Klasyczny — June Hoskinson, Adeline Bankowska, LaVerne Varasse, Mary Terczak, Rita Długowska, Betty Jane Jacobs — baletnice; Grace Gerns — prowadząca; Walczyk — Aina P. Matuszewska i Józefa Baran; Akrobatyka — Reita Wittman; Napalcowy taniec — Bette Steinkirchner.
8. Przedstawienie J. E. Ambadora R. P. — dr. K. Ripa, Konsul Gen. R. P.
9. Adres — J. E. Ambador R. P. Jerzy hr. Potocki.
10. Taniec "Wiedeński Walc" — Grupa Sokolic z gn. 100 z Chicago — solo napalcowe — M. Maniak.
11. Adres — Gubernator M. S. Szymczak.
12. Taniec "Loin du Bal" — Michasia Claysmith.
13. Balet Chopina — Florence C. Dunr
Cooks de ballet: Betty Beigle, Dorothy Perry, Margie Uber, Madelyn Bechtle, Eleanor Werkley, Dorothy Gibson, Dorothy J. Brown, Mary Agnes Wilde.
14. Pas de Trois: Edith Dunn, Vera Krumm, Dorothie Smith.
15. Pas de Quatre: Frances L. West, Mercedes Brinker, Rosella Dugo, Irene Tiegel.
13. Adres — F. X. Świetlik, Cenzor Z. N. P.
14. "Krakowiak" — Grupa Sokolic gn. 100 z Chicago — kierowniczką M. Maniak.
15. Rozdanie nagród zwycięzcom Pierwszej Polskiej Olimpiady — J. E. Ambador R. P.
16. Taniec "Mazur" F. Pitulski F. Turek, A. Krzysik, A. Hudzicka, E. Brodała, P. Wiśniewska, S. Spychała, F. Refft.
17. Podziękowanie — dr. T. A. Starzyński, Prezes Sokolstwa Polskiego w Ameryce.
18. Ogólny Polonez.